

Tajne nauczanie w pow. bielsko-podlaskim w okresie okupacji
hitlerowskiej /1941-1944/

I.

Zajęcie przez wojska hitlerowskie Białostoczczyzny po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej /~~22.VI 1941 r.~~/ było dla nauczycieli dużym zaskoczeniem. Sytuacja polityczna wykluczała możliwość jakiegoś porozumienia i organizowania się.

Nauczycielstwo uświadamiało sobie, że okupant hitlerowski zastosuje w dziedzinie oświaty i kultury te same metody, jakie wprowadził na ziemiach polskich uprzednio zajętych. Wiedziano o eksterminacyjnej polityce wobec Polaków na terenach wcielonych do Reichu, o całkowitym zlikwidowaniu szkół na Suwalszczyźnie^{1/}, która od początku wojny 1939 r. była zajęta przez Niemców, następnie wyodrębniona i przyłączona do Prus Wschodnich^{2/}. Wiedziano też o zamknięciu wszystkich szkół wyższych i średnich w tzw. Generalnej Guberni^a, pozostawieniu tylko niższych szkół zawodowych i niższych klas szkoły podstawowej z obciętych programem nauczania. Usunięto z programów tych szkół przedmioty, które mogły budzić świadomość odrębności narodowej, a więc historię, geografę i literaturę polską, usunięto również z lektury to wszystko, co z tą tematyką było związane. Szkoły te w zakresie nauczania miały na celu przygotowanie ludności polskiej do pełnienia najcięższej pracy fizycznej, a w zakresie wychowania - do spełniania woli "narodu panów"^{3/}.

Okupowany teren Białostoczczyzny na mocy rozporządzenia Hitlera w pierwszych dniach sierpnia 1941 r. został wydzielony czasowo jako okręg specjalny w tzw. "Bezi~~ek~~ Białystok" i władzę administracyjną tego okręgu powierzono nadprezydentowi Prus Wschodnich, Erichowi Kochowi^{4/}. Teren okręgu obejmował Białystok i 7 komisariatów obwodowych /Kreiskommissariat/: białostocki, bielsko-podlaski, grajewski, grodzieński, łomżyński, sokólski i wołkowyski. Niższą jednostką administracyjną stanowił Amtskommissariat, obejmujący zakresem swego działania kilka gmin. Podle-

gały im gminy na czele z wójtami, a tym - gromady z sołtysami. Wójtowie i sołtysi mianowani byli przeważnie spośród miejscowej ludności^{5/}, co wielokrotnie ułatwiało później prowadzenie tajnego nauczania w gromadach.

Jak się zaczęła kształtować sprawa szkolnictwa na terenie okupowanego okręgu białostockiego ?

Po wejściu Niemców do Białegostoku w dn. 27.VI 1941 r. nauczyciele mieli nadzieję uzyskania ze strony władz okupacyjnych pozwolenia na otwarcie niższych klas szkoły podstawowej i niższych szkół zawodowych. W oparciu o jawne szkolnictwo projektowali organizować tajne nauczanie uzupełniające w zakresie szkoły podstawowej i średniej ogólnokształcącej. Tymczasem w sierpniu 1941 r. niemieckie władze okupacyjne przystąpiły do likwidacji inwentarza wszystkich szkół w Białymstoku, gromadząc cenniejsze pomoce naukowe, przeznaczone do wywiezienia do Niemiec, w kilku budynkach. Wkrótce zamknięto olbrzymią Bibliotekę Miejską. Straciwszy nadzieję na uruchomienie jawnych szkół nauczyciele białostoccy zaczęli spontanicznie przygotowywać się do organizacji tajnego nauczania na poziomie podstawowym i średnim ogólnokształcącym. Część z nich, zwłaszcza mężczyźni, przyjmowała pracę zarobkową i w wolnych chwilach prowadziła komplety dla uczniów klas gimnazjalnych i licealnych. Dla młodszych roczników organizowano nauczanie w rannych godzinach i nauczyciele tych zespołów musieli zabezpieczać się w sposób nielegalny przed atakami Arbeitsamtu.

Tak samo we wszystkich Kreiskomisariatach, z wyjątkiem bielsko-podlaskiego, miejscowe władze okupacyjne odmówiły wydania zezwolenia na otwarcie szkół. Tylko w kilku miejscowościach pow. białostockiego miejscowe Amtskomisarjaty pozwoliły na otwarcie niższych klas podstawowych, ale po 2-3 miesiącach zlikwidowano je. W tych warunkach nauczycielstwo zdecydowanie przystąpiło do działania. Nie czekając na odgórne zarządzenia ukrytych władz szkolnych, niezależnie od wpływów miejscowych tajnych organizacji politycznych nauczyciele zaczęli na "własną rękę" przystępo-

wać do konspiracyjnej pracy zawodowej. Tajne nauczanie zaczęło się rozwijać w powiatach: grajew^Wskim, grodzieńskim, łomżyńskim, sokólskim, wołkowyskim, ogarnęło też cały powiat białostocki.

Przy końcu I roku tajnego nauczania powstaje inicjatywa scalania sp^ontanicznie powstałych tajnych kompletów szkolnych na Białostoczczyźnie i połączenia ich z centralą tajnej oświaty. Akcja ta napotykała na szereg trudności. W r. 1942 utworzono Wojewódzką Organizację Tajnego Nauczania w Białymstoku i dopiero w ostatnich miesiącach 1943 r. nawiązano kontakt z TON-em /Tajna Organizacja Nauczycielska/, stanowiącą centralę organizacji nauczycieli, która skupiała całą podziemną pracę oświatową na terenach ziem zajętych przez Niemców. Białostocki Okręg Szkolny został podporządkowany organizacji TON-u^{6/}. W skali pionowej tworzył Komisję Okręgową Oświaty i Kultury w Warszawie jako centralę i w Białymstoku filię, a niżej - Komisję Powiatową Oświaty i Kultury, którym podlegały Gminne Komisje Oświaty i Kultury. Przy Komisji Okręgowej w Warszawie działało Biuro Okręgowe, kontaktujące się za pośrednictwem łączników z filią Okręgowej Komisji Oświaty i Kultury w Białymstoku. Okręg Szkolny Białostocki w korespondencji TON-u z Białymstokiem nazywał się "Puszczą"^{7/}.

II.

Warunki tajnego nauczania na terenie pow. bielskiego układały się specyficznie.

Wojna niemiecko-radziecka 1941 r. już w pi^owszym dniu dała się odczuć mieszkańcom Bielska Podlaskiego. W niedzielę 22.VI zostało zbombardowane lotnisko, a 24 czerwca we wtorek rano wojska hitlerowskie wkroczyły do Bielska^{8/}.

Po kilku tygodniach ukształtowała się nowa miejscowa władza administracyjna. Miasto stało się siedzibą Kreiskomisariatu podzielonego na Amtskomisarjaty, na czele których stawali Niemcy. Na niższych szczeblach administracyjnych znaleźli się ~~wybrani~~ rodzimi wójtowie i sołtysi, wybrani przez nowopowstałe samorządy lokalne, a wśród wójtów byli i nauczyciele miejscowych szkół. Kreiskomisariat bielski obejmował terytorium

dzisiejszego powiatu bielskiego, hajnowskiego i siemiatyckiego oraz część pow. prużańskiego przedwojennego woj. poleskiego, znajdującego się obecnie na terytorium ZSRR.^{9/}

Przez pierwsze tygodnie pobytu na terenie pow. bielskiego okupanci nie wypowiadali się na temat szkolnictwa dla miejscowej ludności. A nauczyciele w tym okresie letnich wakacji czynili przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego przystosowując się do zmian, jakie mogą nastąpić w nowej sytuacji politycznej. Organizacja amtskomisariatów i obejmowanie tych urzędów przez amtskomisarzy przeciągała się przez wiele tygodni i fakt ten, jak również obecność na stanowiskach wójtów, ludzi miejscowych, ułatwiała otwarcie szkół bez specjalnego zezwolenia ze strony okupanta, zwłaszcza na terenach oddalonych od siedziby władzy administracyjnej. W miejscowościach, gdzie przed wojną były szkoły, przystępowano do rozpoczęcia nauki. Szkoły z polskim językiem nauczania prowadziły swą pracę opierając się na programach przed wybuchem II w. światowej, a tam, gdzie w okresie władzy radzieckiej powstała szkoła białoruska, prowadzono dalej nauczanie w języku białoruskim. Tylko dla dzieci żydowskich nie było miejsca w tych jawnych szkołach^{10/}.

Kiedy już w wielu punktach rozpoczęto nauczanie, Kreiskomisariat nie tylko nie wyrażał sprzeciwu, ale godził się na dalsze otwieranie niższych klas szkoły podstawowej z ograniczonym programem nauki. Bezpośrednio tymi sprawami zarządzali później amtskomisarze i oni określali warunki prowadzenia szkół na terenach podległych swemu urzędowi. Stąd też wynikało zróżnicowanie stopnia organizacji jawnego szkolnictwa w pow. bielskim. W pewnych wypadkach pozwolono tylko na otwarcie przedszkola, jak w Boćkach, w gm. brańskiej były jawne 2-kl. szkoły, w Bielsku wolno było prowadzić nauczanie dzieci tylko do lat 12, a w Hajnówce otwarto 7-kl. szkołę powszechną.

W oparciu o jawne szkolnictwo łatwiej można było prowadzić konspiracyjnie wyższe klasy podstawowe i niższe szkoły średniej ogólnokształcącej. Mimo takich warunków teren całego Kreiskomisariatu bielskie-

go posiadał specyficzne trudności w prowadzeniu tajnej oświaty. Niemcy usiłowali tutaj pozyskać dla swych celów politycznych pewne grupy wśród ludności białoruskiej i demoralizująca polityka stosowana wobec nich przez hitleryzm wywoływała często rozdziewki wśród miejscowej ludności^{11/}. Zwłaszcza we wschodniej części pow. bielskiego spotykano się często z objawami denuncjacji i tym należy tłumaczyć słabszy rozwój tajnych kompletów właśnie na tym obszarze.

- -

Pierwszym przejawem akcji świadczącej o przystąpieniu nauczycieli w Bielsku Podlaskim do konspiracyjnej pracy oświatowej było ratowanie książek z bibliotek szkolnych, przeznaczonych przez okupanta do zniszczenia po likwidacji szkół zajmowanych przez urzędy i magazyny niemieckie. Ocalone książki wypożyczano młodzieży w ciągu całego okresu okupacji. Szczególnie ostro egzekwowali okupanci niszczenie książek radzieckich, które polecali oddawać bezpośrednio w ręce żandarmerii. Pod karą śmierci zakazali używania radzieckich podręczników w jawnych szkołach, gdzie był białoruski język nauczania, a specjalnie wyznaczony pracownik Amtskomisariatu miał obowiązek przestrzegania nauczycieli o konsekwencjach zarządzeń odnoszących się do warunków ~~zalecanym przepisom szkolnym~~ w wypadku niestosowania się do ~~zalecanym przepisom szkolnym~~ prowadzenia szkół.^{12/}

Kreiskomisariat pozwolił otworzyć w Bielsku 4-kl. szkołę podstawową polsko-białoruską, do której wolno było przyjmować dzieci tylko do 12 lat. Kierownikiem polskich klas został Marian Smereka, białoruskich - Józef Brysz. W polskich klasach uczyli m.in. Stanisław Dobkowski, polonista, Halina i Stanisław Badowski, ^{i Brunyśli Sulani} ~~in.~~ W oparciu o jawną formę organizacyjną powstały przy szkole tajne komplety na poziomie wyższych klas podstawowych i niższych gimnazjalnych. Szkoła otwarta w październiku 1941 r. przetrwała tylko do maja następnego roku.

Jednocześnie z powstaniem jawnej szkoły zaczęło się rozwijać w Bielsku organizowanie tajnych kompletów nauczania. Na poziomie podstawowym i niższych klas gimnazjum uczyli: Karol Szostkiewicz z żoną Marią, Andrzej Krzysztofka, Tadeusz Jaroński, Jan Franczak, Michał Burzyński, Jadwiga i Jakub Busłowiczowie, Maria Marczyk i in. Bardzo czynny

udział w tajnym nauczaniu przejawiał Paweł Miłkowski, organizujący zespoły na poziomie gimnazjum, gdzie pracowali m.in. Bolesław Batowski, polonista i Wacław Batorski, matematyk. Pracowali także w zespołach szkoły średniej Michał Melner, Barbara Ciemnicka, Olga Tokarzewicz, Helena Strzelecka, Jarosław Kostyrewicz. Barbara Ciemnicka prowadziła oddzielnie zespoły w języku rosyjskim dla dzieci rodzin partyzantów radzieckich. Poza tajnymi kompletami rozwijało się ^{także} ~~jeszcze~~ indywidualne nauczanie dzieci pochodzących ze sfery zamożniejszej ludności miejscowej oraz na poziomie licealnym.^{10/}

W Amtskomisariacie bielskim zdołano ustalić nazwiska następujących nauczycieli, którzy uczyli w gromadach: Władysław Kania uczył w Zawadach, Piotr Szmidt i jego żona Alicja - w Bolestach, Maria Pedychówna - w Hryniewiczach Dużych. Ponadto były jeszcze szkoły białoruskie we wsiach: Deniski, Knorozy, Kotły, Ploski, Parcewo, Ryboły.^{11/}

W Deniskach uczył Emilian Grudziński. Przed wojną niemiecko-radziecką była w tej gromadzie szkoła białoruska, więc E. Grudziński kontynuował nauczanie w języku białoruskim. Amtskomisariat pozwolił uczyć w zakresie kl. I i II podstawowej i tylko czytania i pisanie oraz rachunków do 100. Nauka miała odbywać się bez podręczników i wolno było korzystać tylko z tablicy. Dzieci jednak mimo zakazów przechowywały podręczniki radzieckie i uczyły się z nich. E. Grudziński sam uczył, poza I i II kl. jawną prowadził tajnie III i IV klasę. ^{Uczniów} ~~Dzieci~~ w tej szkole było około 40, a rok rocznie opuszczało ją po ukończeniu IV klasy - 8 do 10 dzieci. Przez 3 lata realizował E. Grudziński program nauczania szkoły radzieckiej, bo po zamknięciu wszystkich szkół w Kreiskomisariacie bielskim we wrześniu 1943 r. nauka odbywała się już tajnie we wszystkich klasach. Mówiąc o swej pracy w Deniskach w latach okupacji hitlerowskiej, stwierdził on: "To było duże ryzyko uczyć w szkole w oparciu o podręczniki radzieckie, w których była wyraźna propaganda, walka z faszyzmem".

Nauczyciele Bielska Podlaskiego odczuli dotkliwie terror hitlerowski. W czasie masowych egzekucji w 1943 r. 15 lipca zostali zamordo-

wani w Pilikach pod Bielskiem: Tadeusz Jaroński, b. kierownik Szk. Powsz. Nr 1, Władysław Dziadosz, nauczyciel, członek ruchu oporu, ks. Ludwik Olszewski, prefekt gimnazjum i liceum, Piotr Szmidt z żoną Aliną i 2 córeczkami, Zofia Kosińska z mężem i 12-letnim synem. W dn. 15 czerwca 1944 r. nastąpiło aresztowanie w kilku ośrodkach powiatu, a w Bielsku uwięziono: Andrzeja Krzysztofkę, Halinę i Stanisława Badowskich, Karola Szostkiewicza. Po krótkim pobycie w więzieniu białostockim zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych w Niemczech. Andrzej Krzysztofka zginął z wycieńczenia pracując w kamieniołomach.^{12/}

Dużą żywotność w okresie okupacji hitlerowskiej przejawiali nauczyciele osady Boćki, pow. bielskiego. Przy końcu lipca 1941 r., kiedy w miasteczku nie było już władzy wojskowej, bo front przesunął się dalej i nie było jeszcze cywilnej administracji niemieckiej, miejscowi nauczyciele zebrali się w budynku szkolnym i postanowili przystąpić do rozpoczęcia roku szkolnego. Na kierowniczkę szkoły wybrano Bronisławę Adamczyk, przedwojenną nauczycielkę z Bociek, a do pracy w szkole zgłosili się dawni nauczyciele tej szkoły i nowi, których wojna zaskoczyła w Boćkach: mgr Mikołaj Bazan, Olga i Rajmund Kowalczykowie, Irena Kraszewska, Julia Miniewska, Michał Sietczyński, Leopold Rusiniak, nauczyciel z Białowieży oraz nowi: mgr historii, Romualda Łukaszewicz i mgr filologii polskiej, Kazimierz Jankowski. Zgłosił się także do nauki łaciny i języka niemieckiego ks. Wacław Łosowski. Wójt miejscowej gminy, Józef Chalupka, nauczyciel z Hornowa, przeznaczył na szkołę dawny jej budynek, a później zajęto jeszcze dom parafialny. Przybyli po pewnym czasie urzędnicy Amtskomisariatu byli zaskoczeni faktem istnienia szkoły, lecz formalnie nie oponowali .

Do szkoły zgłosiły się wszystkie dzieci miejscowego rejonu w wieku szkolnym oraz dzieci z sąsiednich gromad gminy Boćki: ze wsi Jakubowskie, Dziecinne, Piotrowo, Bystre, z kolonii Andryjanki, z leśniczówek: Chranibory, ze wsi Wygonowo, Wandalin. Niektóre dzieci wynajmowały miesz-

kania w Boćkach, a wśród nich najwięcej uczniów klas gimnazjalnych. Otworzone zostały wszystkie klasy szkoły powszechnej /jeden ciąg/ oraz I kl. gimn., potem II-ga. W początkowym okresie ustanowienia miejscowej administracji niemieckiej nauczanie było pół jawne dla kl. I-IV. Szkoła otrzymała zezwolenie na prowadzenie przedszkola, aby matki zatrudnione w pracy przymusowej mogły swobodnie pracować, a obecność starszych dzieci tłumaczono potrzebą zorganizowania dla nich nauki języka niemieckiego. Uczniowie starszych klas podstawowych i klas gimnazjalnych uczyli się ściśle konspiracyjnie. W tym to czasie był dość poprawny kurs polityki administracji niemieckiej wobec miejscowej ludności, ale to trwało niedługo. Powstał stały posterunek żandarmerii, Amtskomisariat zaczyna interesować się szkołą, jej zajęciami, jej życiem. Żandarmeria lub sam amtskomisarz wpadali często do budynku szkolnego na kontrolę, a ten ostatni zwłaszcza był bardzo przykry w stosunku do nauczycieli. Co pewien okres czasu zajmowano budynek szkolny na jakąś akcję doraźną, m.in. na paszportaryzację, przy której zatrudniano nauczycieli. Przyznają się oni teraz, że chętnie brali udział w tej pracy, bo mogli pomóc innym. Przy okazji wystawiano dowody osobiste ukrywającym się partyzantom i osobom "spalonym" w pracy konspiracyjnej.

Gdy nadeszły wakacje r.szk. 1941/42, nauczyciele obawiając się, aby budynek szkolny nie był zabrany przez władze administracyjne, nie przerwali zajęć szkolnych. Ogłosili, że będą prowadzić w lecie przedszkole, aby matki mogły pracować na polach, a jednocześnie będzie prowadzony w budynku szkolnym kurs nauki języka niemieckiego dla starszej młodzieży. Właściwie było to rozpoczęcie o dwa miesiące wcześniej nauki w r.szk. 1942/43, spowodowane potrzebą nadrobienia materiału rzeczowego, nieopanowanego przez młodzież z racji odrywania jej do prac fizycznych. Planowano jednocześnie przerobić trochę materiału naprzód, bo przewidywano w dalszym ciągu przerwy w nauce szkolnej. Pracę podczas wakacji w szkole musiano bardzo ściśle konspirować. I w dalszym ciągu następnego roku

szkolnego cały zespół nauczycielski uczył nadal wszystkie dzieci, zasłaniając się przedszkolem, ale było to już ściśle tajne nauczanie i wspólnie z młodzieżą trzeba było wprowadzać różne środki konspiracyjne. Rozpoczęły się łapanki i częste denuncjacje, młodzież zabierano do Prus na przymusowe roboty, polecano dzieciom porządkować ulice, rozbierać gruzy, wyrywać chwasty na polach, zbierać kamienie. Wymienione prace musiały być wykonywane pod nadzorem nauczycieli, którzy w takich wypadkach zabierali ze sobą pomoce naukowe, ustawiali warty i prowadzili lekcje na polu w grupach klasowych. Gdy zbliżali się niemieccy kontrolerzy, warta dawała znak i wracano do przerwanej pracy fizycznej. Najgorzej było z pieleniem chwastów, bo tę robotę ^{należało} ~~trzeba było~~ starannie wykonać.

Po feriach wiosennych w r.szk. 1942/43 trzeba było uczyć starszą młodzież po domach prywatnych, bo część budynku szkolnego zajęto dla Holendrów i volksdeutschów przywożonych ze wschodniej Europy, a wkrótce i zajęcia z młodszymi uczniami uległy przerwie. W tym czasie szpicle niemieccy coraz bezwzględniej działają, interesują się szkołą. Nastąpiło nasilenie prześladowań, skutkiem czego aresztowani przez żandarmerię zginęli: Michał Sietczyński - nauczyciel z Bociek, Józef Piekarewicz - z zawodu nauczyciel, który pracował w miejscowym Amtskomisariacie, Józef Chalupka - b. wójt z Bociek, Leon Kamieniarz - nauczyciel z Krasnowsi, Włodzimierz Dziuba - nauczyciel z Andryjanek. A inni są narażani na szykany. Romualdę Łukaszewicz pobił żandarm przed kościołem i polecano jej zamiatać ulice, a jej koledzy z Bociek byli kierowani do pracy przy budowie remizy strażackiej i rozbiórce domów.

Jeszcze przed rozpoczęciem r.szk. 1943/44 Amtskomisariat zabronił prowadzenia przedszkola i wszelkiego nauczania w Boćkach. Mimo to tajne nauczanie prowadzono nadal na wszystkich szczeblach organizacyjnych zachowując większe jeszcze środki ostrożności i konspiracji. Nauczycieli zatrudniono w gminie, ale wolne chwile po pracy przeznaczali na swą pracę ~~pa~~wodową odbywaną w prywatnych pomieszczeniach, a w lecie na-

wet w stodołach urządzano sale lekcyjne. Nauczyciele i dzieci szli na lekcje bocznymi drogami, przez ogrody^{13/}.

W gminie Boćki istniały także jawne szkoły, ale niektóre z nich wcześniej zostały zlikwidowane przez miejscową administrację niemiecką. I tutaj w oparciu o jawne niższe klasy podstawowe organizowano tajne nauczanie uzupełniające w zakresie pełnego programu szkoły podstawowej, a nawet niższych klas gimnazjum. W gromadzie Sielc, gm. Boćki, uczyła Wiesława Podhajska. Szkoła jej była jawną tylko do 1.II 1942 r., a po jej zamknięciu nauczycielka przeszła na tajne nauczanie. To samo było ze szkołą w Piotrowie-Trojanach, gdzie uczyła ~~Piwowar~~ Waleria Piwowar. I ona również przeszła na tajne nauczanie po likwidacji jawnej szkoły 1.III 1942 r. Istniały jeszcze w tej gminie szkoły: w Truskach, Wiercieniu i Olszewie. W Truskach uczyła Stanisława Zajdzińska, w Wiercieniu - mgr Jan Łukaszewicz, w Olszewie - Waleria Piechocka-Łukaszewicz. W Dubnie i Nurcu prowadził jawne, a potem tajne nauczanie w języku białoruskim - Grzegorz Góralczuk. We wsi Bodaki prowadzili od początku tajne komplety - Józef Zajac i Helena Zajacowa. W tym czasie, kiedy Amtskomisariat zabronił prowadzenia szkoły w Boćkach, zarządzenie to objęło wszystkie szkoły w gminie, gdzie było jeszcze jawne nauczanie. Ponadto Amtskomisariat polecił zwieźć niektóre budynki szkolne do gminy, na skutek czego rozebrany budynek szkolny z Osmoli przewieziono do Bociek. Od podobnego losu uratowała zabudowania szkolne we wsi Truski nauczycielka, Stanisława Zajdzińska. Uprosiła majstrów, aby wstrzymali się z rozpoczęciem rozbiórki do jej powrotu z Bociek i zawiozła w tym czasie gęsi urzędnikom Amtskomisariatu. Mimo, że materiał budulcowy był potrzebny na baraki dla Holendrów i volksdeutschów, nauczycielka zdołała wytargować pozostawienie budynku szkolnego na miejscu.

Szykany nauczycieli przez miejscową żandarmerię trwały do końca okupacji w gminie Boćki. Przeprowadzano rewizje w ich domach, a m.in. i domu Romualdy Łukaszewicz, którą w dn. 15.VI 1944 r. aresztowano. W tym

dniu ten sam los spotkał i innych nauczycieli: Kazimierza Jankowskiego z Bociek, Zygmunta Kozere, b. kierownika szkoły z Hajnowki, który pracował w szpitalu w Boćkach, Jana Łukaszewicza z Wiercienia. Po krótkim pobycie w więzieniu białostockim przewieziono ich do obozów koncentracyjnych w Ravensbrück i Gros-Rosen. Z, Kozera zginął w obozie.

Również w gm. Brańsk rozwijało się tajne nauczanie w oparciu o jawne szkoły. Tutaj w okresie I i II roku okupacji korzystano z zezwolenia miejscowego Amtskomisariatu na prowadzenie szkół w zakresie 2 klas szkoły podstawowej. 2 jawne klasy podstawowe organizowano formalnie jako klasy równoległe: I a, I b, II a, III b, ale był to normalny ciąg klas I, II, III i IV. Starsze klasy i w niektórych szkołach jeszcze niższe klasy gimnazjum miały formę pracy ściśle konspiracyjną. Po zamknięciu na wszystkich stopniach organizacyjnych. jawnych szkół w gm. Brańsk nauczyciele przeszli na ~~szkole~~ tajne nauczanie w gm. Brańsk szkoły i

Zdołano ustalić dotychczas miejscowości, gdzie prowadzono tajną naukę oraz nazwiska nauczających: w Brańsku istniała jawna szkoła, a po jej likwidacji - tajne nauczanie; jednym z nauczycieli był Koczela. We wsi Glinnik cały okres okupacji prowadziła komplety tajnego nauczania Zofia Stecewicz, w Koszewie istniała szkoła prowadzona przez Wandę Wolter, w Oleksinie uczyli Jadwiga i Wojciech Witczakowie, w Patokach - Franciszek Bogusz, w Spieszynie - Józef Matysiak, w Kiersnowie - Jan Siergiejuk, w Rudce - Michalina Jakubowska i Antoni Piróg jako kierownik szkoły, w Popławach - Izydora³ Chmielewska⁴ i Leokadia⁵ Klukowska⁶ prowadziły¹ szkołę². W Holonkach istniała szkoła, którą kierowała Wanda Kłosowa, a uczyli jeszcze: Władysław Płaszkowski, Teofila Pelczarska, ks. Jan Bielawski i ks. Michał Michniewicz. Wanda Kłosowa przejawiała duże zdolności organizacyjne i energię w działaniu, starając się w trudnych ówczesnie warunkach pracy dbać o poziom dydaktyczny i wychowawczy szkoły. W okresie pierwszych wakacji letnich zdołano zmobilizować dużo starszej młodzieży² w szkole, uzupełniając nieprzerobiony materiał

rzeczowy na skutek przerw w nauce i idąc naprzód z tym materiałem.

Miejscowe władze okupacyjne miały na oku szkołę w Holonkach, bo były częste wypadki denuncjacji. W jednym z doniesień komunikowano, że nauczycielstwo w Holonkach "działa na szkodę państwa niemieckiego", odrywając młodzież od pracy na roli, zbierając ją na "jakąś" naukę w szkole. Kilkakrotnie przeprowadzane przez żandarmerię rewizje w szkole kończyły się szczęśliwie, bo nauczyciele ostrzegani przez urzędników polskich pracujących w miejscowym Amtskomisariacie, w porę zwalniali z lekcji młodzież klas starszych i usuwali wszelkie pomoce naukowe świadczące o tajnym nauczaniu starszych roczników. W połowie drugiego roku nauki usunięto szkołę z własnego budynku, który zajęła żandarmeria. Kl. I i II istniejące jako jawna szkoła ulokowano w jednej izbie w domu prywatnym, a pozostałe klasy **tajne** w innych pomieszczeniach. Tylko dla kl. II gimnazjum zabrakło pomieszczenia. Raz lub dwa razy w tygodniu przychodziła młodzież tej klasy do mieszkania Kłosowej lub Ptaszkowskiego po książki do czytania wydobywane z ukrycia i w czasie tych wizyt wspólnie omawiano treść przeczytanych książek .

Nauczyciele szkoły w Holonkach angażowani byli dorywczo do zajęć związanych z pracą w amtskomisariacie czy gminie. W. Kłosowa, znająca dobrze język niemiecki, była odwoływana do akcji paszportaryzacji i dzięki temu mogła zaopatrzyć się w blankiety do wydawania dowodów osobistych /ausweis'ów/. Pomagała ona starszej młodzieży, która zabrana przymusowo do Prus, uciekała stamtąd po pewnym czasie i powróciwszy do domu musiała ukrywać się i legitymować fałszywymi dowodami.

We wrześniu 1943 r. amtskomisariat zabronił wszelkiego nauczania. Tylko przez trzy miesiące zdołano jeszcze prowadzić tajną naukę, bo trudno było zdobywać mieszkania na naukę szkolną i nauczycieli powołano do pracy przymusowej. Władysław Ptaszkowski został przymusowo zatrudniony w gm. Grodzisk, w leśnictwie Siemiony jako podleśny. Prowadził on najstarsze klasy konspiracyjne i nie chciał zrywać z nimi kontaktów. Obcho-

dząc swoje rewiry zachodził kilka razy tygodniowo do domów swych uczniów powtarzał i ~~przerabiał~~ z nimi materiał naukowy z zakresu kl. I gimnazjum i przerobił część materiału kl. II. A uczniów, którym groziło wywiezienie do Prus, zatrudniał przy zakładaniu szkółek leśnych, oczyszczaniu i odnowie lasu. Organizowane w ten sposób grupy młodzieży, wykonując obowiązkową pracę w lesie przez kilka godzin, przez następne kilka godzin zajęte były w tym samym lesie systematyczną nauką szkolną. Jeśli w tym czasie przyjeżdżali Niemcy na kontrolę, młodzież szybko wracała do pracy fizycznej, a gdy bryczki odjechały, znów brała się do nauki. I w ten sposób doprowadził W. Ptaszkowski nauczanie na tym poziomie do końca czerwca 1944 r.^{14/}

Na terenie gm. Ciechanowiec miejscowe władze okupacyjne w początkowym okresie nie sprzeciwiały się prowadzeniu szkół na poziomie niższych klas podstawowych. W oparciu o jawną organizację szkolną nauczyciele rozpoczęli tajne nauczanie na poziomie starszych klas podstawowych i w niektórych szkołach niższych klas gimnazjum. Powstawały również w pierwszych tygodniach okupacji tajne komplety. Amtskomisariat w Ciechanowcu zaczął likwidować szkoły już w pierwszym roku szkolnym ich istnienia, a zakończenie tej akcji nastąpiło na wiosnę 1943 r. Spośród nauczycieli biorących udział w konspiracyjnej pracy oświatowej zdołano ustalić następujące osoby: Seweryna Antuchiewiczówna we wsi Borzyny, Jadwiga Albertowicz - Koce Schaby, Sylwester Kubicki - Ciechanowiec, Jan Moczulski - Twarogi Mazury, Bronisława Michowicz i Stanisław Michowicz - Wójtkowice Stare, Łucja Mroczkowska i Eugeniusz Mroczkowski - Malec, Eleonora Węglarczyk i Bronisław Węglarczyk - ^{Janina} ~~Winnia~~, Zgietowa - Głębocek.^{15/}

W Drohiczyńcu n/B nauczyciele rozpoczęli normalną pracę w szkole podstawowej, nie zwracając się do władz okupacyjnych o pozwolenie otwarcia szkoły. Kierownikiem został Piotr Ruczaj, ~~nauczyciel~~ uczyli nauczyciele ze szkolnictwa podstawowego i średniego ogólnokształcącego: Zofia Brzezińska, Kazimierz Borkowski, Franciszka Goławska, ks. Mikołaj Gliń-

ski, Franciszek Kotas, Izydor Stępień. Ci sami nauczyciele prowadzili jednocześnie komplety gimnazjalne i licealne, lecz organizacja ich była bardzo luźna, uczniowie przychodzili na lekcje oddzielnie do każdego nauczyciela, specjaliści poszczególnego przedmiotu nauczania. W kwietniu 1942 r. przyjechało kilku Niemców do szkoły i zabronili prowadzenia jej nadal. Przystąpiono wówczas do ściśle tajnego nauczania na poziomie podstawowym i średnim. Niektórzy nauczyciele zmuszeni byli przejść do pracy przymusowej, ale w godzinach wieczorowych prowadzili nadal naukę w konspiracji dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej.

Podobnie przedstawiała się sprawa innych szkół w tej samej gminie. Rozpoczęto nauczanie bez specjalnego zezwolenia miejscowych władz okupacyjnych, a po paru miesiącach musieli przejść na tajne nauczanie. W gromadzie Sytki pod Drohiczyńem n/B kierował szkołą Włodzimierz Martewicz, nauczający również w Drohiczyńie, oraz uczyli jeszcze Dyonizy Skorupski i ks. Kazimierz Staniewicz. W szkole w gromadzie Kłysówka pracowało 2 nauczycieli: Zofia Falkowska i Jan Jaz. To były duże szkoły pod względem liczebnym /Drohiczyń n/B - 163 dzieci szkoły podstawowej, Sytki - około 100 dzieci, Kłysówka - 89/, lecz istniały w tej samej gminie i mniejsze ośrodki nauczania, gdzie naukę prowadzono od początku w sposób konspiracyjny. W gromadzie Korzeniówka uczył Jan Kuczabski, w Smorczewie - Franciszka Łazowska, w Smarklicach - Zofia Kryńska, w Stańnikach - Bachorkówna Maria i Bachorkówna Jadwiga, w Bujakach - Jan Gołowski.^{16/}

Do większych ośrodków nauczania w pow. bielskim w okresie okupacji hitlerowskiej zaliczała się i Hajnówka. Jak w wielu innych miejscowościach na Białostocczyźnie szkoły w Hajnówce poniosły duże straty materialne: podczas walk o Hajnówkę 25.VI 1941 r. i po wejściu do niej wojsk niemieckich. Spłonęły budynki warsztatów szkolnych wraz z całym wyposażeniem Szkoły Zawodowej, a w budynkach szkolnych, zajętych przez okupanta na koszary, magazyny i urzędy, niszczone sprzęty szkolne, a przede wszystkim pomoce naukowe. Jeszcze w okresie letnich wakacji grono aktywnych

nauczycieli podjęło inicjatywę uruchomienia miejscowych szkół. Wśród tych aktywistów przodującą rolę przypadła inż. Antoniemu Bachowskiemu. Przed wojną był on pracownikiem pedagogicznym Kuratorium Okr. Szkoln. w Brześciu n/B, wizytatorem szkół rolniczych, a do Hajnówki przybył w r. 1940. Do r. 1939 Hajnówka nie posiadała szkoły średniej ogólnokształcącej, dopiero w okresie władzy radzieckiej zorganizowano tzw. dziesięciolatkę z polskim językiem nauczania. I właśnie ten typ szkoły jako średniej ogólnokształcącej chcieli także reaktywować nauczyciele, starając się u miejscowych władz okupacyjnych o pozwolenie na uruchomienie od września 1941 r. ^swszystkich szkół ^{dotychczas}istniejących w Hajnówce. Przez pewien czas starania o szkołę nie dawały pozytywnych wyników. Dopiero na początku 1942 r. otrzymano przychylną odpowiedź.

Dzieje szkolnictwa w Hajnówce w okresie okupacji hitlerowskiej można podzielić na dwa okresy: pierwszy przypadł w tym czasie, kiedy burmistrzem miasta był Moslener, z pochodzenia Mazur. Pozwolił on otworzyć szkołę powszechną, a nawet kursy dla kl. I i II gimnazjum, obiecywał także wyrazić swą zgodę na otwarcie szkoły zawodowej. Drugi okres, tragiczny nie tylko dla szkolnictwa, ale i całego miasta, wiąże się z burmistrzem Kochem i komendantem Schottem, którzy sprawowali władzę w sposób drakoński, a nauczycieli śledzili bardzo uważnie.

Mimo przynależności administracyjnej do pow. bielskiego, Hajnówka była pod względem politycznym pod specjalnym nadzorem gestapo i abwehry, mających nadzór nad całą Puszcą Białowieską i przyległymi terenami. Wszędzie tam bacznie śledzono nauczycieli, a niżsi urzędnicy niemieckich instytucji unikali angażowania się w sprawy ewentualnego otwierania szkół i kontaktów z nauczycielami^{18/}.

W dn. 1.II 1942 r. została otwarta siedmioklasowa szkoła powszechna /Siebenjährige Volksschule in Hajnówka, Kreis Bielsk/, która przetrwała do końca czerwca 1943 r. Kierownikiem został inż. A. Bachowski. Szkoła, w której liczba dzieci dochodziła do 1150, rozmieszczonych w 20 i kilku klasach, co najmniej po 50 w każdej, posiadała liczny personel nauczający. Oprócz sił wykwalifikowanych pracowało tam kilka osób po maturze

oraz dwóch księży do nauczania religii. W szkole uczyły się nie tylko dzieci polskie. Stanowiła ona kontynuację szkoły przedwojennej, wobec czego większość dzieci spotkała się znów w swoich, odpowiednio wyższych klasach, bez różnicy narodowości.

Zdołano ustalić następujące osoby spośród nauczycieli jawnej szkoły i tajnych kompletów na terenie Hajnówki: Zenobia Andrzejewska, Antoni Bachowski, Irena Chętnik, Ewa Grodzka, Albina Kozicka, Aleksander Kozicki, Antonina Kozakówna, Stanisława Kozłowska, Felicja Kruszelnicka, Józef Kruszelnicki, Pelagia Poniecka, Barbara Tokarska, Maria Woyno, Stanisława i Mieczysław Ziarkowie. Starszą młodzież w tajnych kompletach uczył łaciny ks. Wł. Hładowski. Nauczali także w konspiracji studenci, którym wojna przerwała naukę.

Szkoła prowadziła dokumentację w języku niemieckim, a świadectwa szkolne wydawano w 2 językach: polskim i niemieckim.^{19/} Przy szkole czynne były od 15 maja do 30 października kursy gimnazjalne w zakresie I i II klasy, do których uczęszczało prawie 100 osób spośród młodzieży głównie pracującej. Kursy te, przeniesione po likwidacji szkoły do mieszkań prywatnych, przetrwały do połowy czerwca 1944 r., tj. do chwili aresztowania dużej części nauczycieli.

W Hajnówce istniała również w tym czasie szkoła podstawowa z białoruskim językiem nauczania, która liczyła około 120 dzieci i zatrudniała 3 nauczycieli. Szkoła ta mieściła się w dzielnicy autocht, nicznie najstarszej, zamieszkałej przez Białorusinów.

Przed wojną Hajnówka posiadała Gimnazjum Stolarskie i Mechaniczne oraz Doksztakającą Szkołę Zawodową, które w zmienionej nieco formie organizacyjnej istniały w okresie władzy radzieckiej. Duża liczba b. uczniów tych szkół zawodowych spowodowała, że rozpoczęto starania o wznowienie dla nich nauki w pomieszczeniach zastępczych i odbudowę warsztatu. Usilnie o to zabiegał inż. A. Bachowski u władz miejskich i okupacyjnych. Niestety, nie uzyskał zezwolenia. Młodzież na innej drodze zdobywała swe przygotowanie zawodowe.

Po likwidacji jawnej szkoły polskiej tajne nauczanie na terenie Hajnówki zaczęło wzrastać na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Nauczyciele przystępowali do różnych prac, nawet nisko płatnych, aby uzyskać w Arbeitsamcie odpowiednie dokumenty pracy, a jednocześnie prowadzili tajne nauczanie. Część jednak spośród nauczających, głównie kobiety, pozostała bez formalnej pracy i prowadziła naukę w swoim mieszkaniu w większych lub mniejszych grupkach. Do tych gromadzących większe zespoły szkolne należały, według relacji kolegów, nauczycielki.

W ostatnim roku okupacji tajne nauczanie było prowadzone w trudnych warunkach, komplikujących się na skutek częstych denuncjacji. W wyniku jednej z nich został aresztowany przez policję niemiecką 29 października 1943 r. podczas tajnej lekcji Aleksander Kozicki. Rozpoczęły się dochodzenia i konfrontacje z innymi nauczycielami. Było to pierwsze aresztowanie związane z prowadzeniem tajnej Oświaty. Zakończyła się ta sprawa dość szczęśliwie, bo po 2 tygodniach aresztu A. Kozicki został przymusowo skierowany do pracy na torze kolejowym w Hajnówce.

Mimo, że nauczyciele zwiększyli ostrożność, denuncjacje jednak powtarzały się nadal. W dniu 15 czerwca 1944 r., podobnie jak i w innych

w ~~innych~~ gminach pow. bielskiego, nastąpiły aresztowania nauczycieli w Hajnówce i po krótkim pobycie w więzieniu białostockim przewiezienie do obozów koncentracyjnych w Niemczech. Byli to: Zenobia Andrzejewska, wywieziona do Ravensbrück, a potem do Buchenwaldu, Felicja i Józef Kruszelniccy, Pelagia Poniecka, Stanisława i Mieczysław Ziarkowie, Urszula Wińska, Aleksander Fudalej. Spośród nich zginął w obozie zagłady Józef Kruszelnicki.

O zakresie nauczania i ilości zorganizowanych szkół poza Hajnówką brak wiadomości w materiałach ankietowych. Z relacji kolegów z Hajnówki wynika, że w I roku okupacji hitlerowskiej większość szkół powszechnych we wsiach rozpoczęła nauwanie w języku białoruskim. Przejawiające się ostre rozdzwinki wśród ludności miejscowej na tle politycznym nie sprzyjały szerszemu rozwojowi szkół z polskim językiem nauczania, a nawet prowadzenie od początku tajnych kompletów. W niektórych szkołach uczyli nadal nauczyciele Polacy. Maria Kulczyńska uczyła tylko w I roku okupacji: we wsi Jagodniki kilka miesięcy, a do końca roku szkolnego we wsi Chytre. Ponadto uczyli jeszcze poza Hajnówką Puchalscy, Kościelecka, Wołoszowa, Szemplińska i in. Po zamknięciu w r. 1943 wszystkich szkół w Kreiskomisariacie bielskim i tutaj przystąpiono do tajnej pracy. Trudności organizowania szkół i tajnych kompletów w gromadach poza Hajnówką wpływały także z trudnej sytuacji ludności zamieszkałej w obrębie Puszczy. Na skutek prześladowań przez okupanta hitlerowskiego część wsi uległa spaleni, względnie stałemu wysiedleniu, dzieci przeto z tych terenów przenosiły się z rodzicami na nowe miejsca osiedlenia.^{17/}

Dla pełniejszego zobrazowania pracy oświatowej nauczycieli w konspiracji w latach okupacji hitlerowskiej w obrębie ówczesnego powiatu bielskiego należy wymienić nauczycieli z innych jeszcze ~~gmin~~, którzy grupowali mniejsze tajne zespoły uczniów pod swym kierunkiem, względnie nauczali indywidualnie. W gminie Grodzisk we wsi Malinowo prowadził zespół Antoni Dutkowski, a w Czarnej Wielkiej - Andrzej Moskalewicz, który uczył

w swym komplecie oprócz języka polskiego i języka białoruskiego. Z innych gmin: w Kleszczelach uczyła Maria Trafalska, na kolonii Tokary gm. Klukowicze - Maria Monsiol, w Mielniku n/B - Maria Okłota i Olga Gawryluk. Mieczysław Bajbor cały okres okupacji prowadził 11-osobowy zespół na poziomie I, II i III klasy gimnazjum, dobierając specjalistów poszczególnych przedmiotów nauczania. Pracował tam obywatel radziecki, Matażejenko Jan, nauczyciel matematyki i fizyki. Na kol. Pokaniewo tejże gminy Stefania Cuprynowa zorganizowała tajne nauczanie dla 30 dzieci w wieku szkoły podstawowej. W Narwi, gm. Narew prowadziła nieliczny komplet Aniela Kazimierska, a w tej samej miejscowości była szkoła z ^{białoruskim} językiem nauczania. Gmina Siemiatycze miała następujące punkty tajnych kompletów: w. Siemiatycze, gdzie uczyła Jadwiga Kosińska, w. Skiby Duże - Lucjan Sawicki, w. Słochy - Konaszyński Mikołaj, w. Krupice - Zagubin, we wsi Zalesie - Krystyna Radziszewska. W Wyszkach uczyli tajnie w nielicznych grupach: Antonina Zalewska i Sakowski; ponadto w tej samej gminie prowadzili komplety: Jan Wójtowicz we wsi Plutycze, Jan Wasilewski we wsi Kożuszki, Helena Jarmoc-Tomaszko - we wsi Trzeszczkowo, gdzie gromadziła dzieci i z sąsiednich wsi: Bogusze, Górskie oraz Topczewo /35 uczniów/. W Białowieży prowadziła komplet na poziomie podstawowym Helena Szempielińska, a we wsi Grudki Kolejki Leśne - Zofia Dembińska. W Szczytach k/Orli uczyła na poziomie podstawowym nauczycielka Beczowa. W Wysokiem Litewskiem Anna Paszkiewicz zorganizowała komplet 10-osobowy dla młodzieży na poziomie gimnazjum. ^{18/}

- - -

Powyżej nakreślone rozmieszczenie jawnych szkół i tajnych kompletów obejmuje zasięg terytorialny ustalony po Wyzwoleniu, a obecnie tworzący powiaty: bielski, hajnowski i siemiatycki. W okresie okupacji hitlerowskiej była to północno-zachodnia część Kreiskomisariatu bielskiego, który obejmował jeszcze na południowo-wschodnim swym terenie część przedwojennego województwa brzeskiego, m.in. pow. prużański, obecnie na-

leżącego do BSRR^{19/}. Na tych ziemiach szkolnictwo rozwijało się analogicznie do tego, co było w zachodniej części Kreiskomisariatu bielskiego. Kiedy w 1942 r. powstała w Białymstoku Woj.Kom.Tajn.Naucz., członek jej, Konstanty Kosiński, nawiązał łączność z Prużaną, gdyż znał ten teren jako dyrektor Państw. Ginn. i Lic. w Prużanie do wybuchu wojny w 1939 r. Były to kontakty raczej o charakterze moralnym i dydaktycznym. Po utworzeniu Biura Okręgowego Szkolnego Okręgu Białostockiego w Warszawie przy TON-ie w 1943 r. Warszawa bezpośrednio utrzymywała łączność z pow. prużańskim, bo łatwiej było stamtąd komunikować się z tym terenem. Po Wyzwoleniu w czasie zbierania materiału o tajnym szkolnictwie za pomocą ankiet, nie udało się, niestety, na Białostocczyźnie otrzymać dostatecznych danych w tej sprawie od nauczycieli ze wschodniego Kreiskomisariatu bielskiego /wyjątek stanowi 1 ankietą z Wysokiego Litewskiego, znajdująca się w zbiorach KOSB/.

Okręgowa Komisja Oświaty i Kultury w Białymstoku po swym ukonstytuowaniu przy końcu 1943 r. przystąpiła do organizowania Powiatowych Komisji Oświaty i Kultury, m.in. i w Bielsku. Ale ten rodzaj pracy przypadł na niesłychanie ciężki okres nasilenia terroru hitlerowskiego. Obozy pracy i więzienia w Bielsku i w Białymstoku przepełnione, częste aresztowania i egzekucje, kierowanie do obozów koncentracyjnych do Niemiec. Chodziło o powołanie 3-osobowej Komisji, ale w tych warunkach ludzie nie mieli odwagi podejmować pracy organizacyjnej w szerszym zakresie. Łączność Kom.Okr.Oświaty i Kultury w Białymstoku z Bielskiem nusiała odbywać się poprzez łączników podziemnych władz administracji ogólnej i wojskowej, przeważnie nauczycieli. Ta forma kontaktu utrzymała się do końca okresu okupacyjnego.

w lecie 1944 r.

Wyzwalanie Białostocczyzny przez armię radziecką trwało przez kilka miesięcy, a pow. bielski był terenem wcześniej uwolnionym w stosunku do innych powiatów. Wojska radzieckie wkroczyły do Hajnówki 18-20.07, do Bociek - 22.07, do Siemiatycz - 2.08, do Bielska Podlaskiego - 30.07^{20/}

III.

Różne były sposoby rozstrzygnięcia spraw nauczania przez poszczególne Amtskomisarjaty na terenie Kreiskomisariatu bielskiego /jak również całego "Bezirk Białystok"/ świadczące wymownie o braku odgórnej instrukcji dotyczącej jednolitego postępowania w sprawie szkolnictwa na tym terenie. Należy przypuszczać, że pozostawiono te sprawy czasowo czynnikom lokalnych władz okupacyjnych przy zachowaniu ogólnej polityki oświatowej wobec mniejszości narodowych na wschodzie. Jednolite natomiast były objawy niszczenia kultury polskiej i zły stosunek do nauczycieli, prześladowanie ich tajnej pracy zawodowej.

Istniała pewna liczba szkół w Kreiskomisariacie bielskim, które przez 2 lata, niektóre krócej, miały zapewnioną choć w małym zakresie jawność nauczania. Poza tym prowadzono tajne komplety nauczania i indywidualne tajne nauczanie starszych roczników młodzieżowych. Ze względu jednak na nadbudowę tajnych wyższych klas podstawowych i klas gimnazjum, i szkoły jawne musiały stosować konspirację. W tym celu trzeba było maskować lekcje prowadzone w tajnych klasach. Przeważnie maskowano je nauką języka niemieckiego, gdy niespodzianie zjawiali się w szkole niepożądani goście. W tym celu zawsze na lekcjach leżały przygotowane książki i zeszyty niemieckie, a nauczyciel też miał pod ręką i na ścianach gotowe pomoce naukowe, dzięki czemu nauczyciel i młodzież szybko potrafili przedstawić się ~~na~~ z innego przedmiotu nauczania na lekcję języka niemieckiego. Jeśli nauczyciel znał słabo ^{ten} język ~~niemiecki~~, wprowadzał śpiew piosenek niemieckich, które dzieci uprzednio miały przygotowane, albo prowadził lekcję na poziomie początkującym. Zasadniczo starsza młodzież tajnych klas szkolnych unikała spotkania z Niemcami, a jeśli przyszło ostrzeżenie, że żandarmi są we wsi, chroniła się w bezpieczne miejsca.

Ciężkie były warunki pracy w konspiracji zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów. R. Łukaszewicz z Bociek pisze w swoim pamiętniku^{21/} o warunkach tajnej nauki dzieci starszych w szkole, mieszczącej się obok budynku Amtskomisarjatu: "Biedna młodzież dokonywała nieraz cudów sprytu

i zręczności. Przychodziła wcześniej do szkoły, zanim zaczęły się zajęcia w Amtskomisariacie, nie wychodziła prawie na przerwy. Nigdy uczniowie nie szli do szkoły grupami. Przemykali się opłotkami, ogrodami, nad rzeką przez kładki. Nie nosili na wierzchu książek i przyborów szkolnych Nie hałasowali w klasach". Te kręte drogi prowadzące do tajnej szkoły, ukryte pod ubraniem książki i zeszyty - to zjawisko powszechne, ściśle związane z tajnym nauczaniem.

Kilku lub kilkunastoosobowe komplety w mieszkaniach nauczycieli lub u rodziców prowadzono przy drzwiach zamkniętych, w czasie ich trwania musiał czuwać ktoś z domowników nad bezpieczeństwem kompletu, względnie rozstawiano na zewnątrz "czujki". Największą obawę wzbudzała żandarmeria, która często wpadała do gromad w różnych sprawach i przypadkowo natrafiała na dom niestrzeżony, gdzie odbywały się lekcje, a niekiedy specjalnie "węszyła", czy nie ma w danej miejscowości ukrytej szkoły. Krystyna Radziszewska z Zalesia przyznaje się, że stale prześladował ją strach przed żandarmani. W Ciechanowcu dawano łapówkę żandarmom, gdy ci ujawnili tajne nauczanie, a w całej gminie ciechanowieckiej rodzice ostrzegali nauczycieli o ruchach żandarmerii. Ta współpraca rodziców z nauczycielami przy zachowaniu konspiracji nauki w kompletach przejawia się ^{w wielu} ~~w wszystkich~~ gminach. Wspominają o tym nauczyciele: z Zawad gm. Bielsk, ze wsi Bujaki gm. Drohiczyn n/B, z Glinniku gm. Brańsk, z Klukowicz ~~ix~~ i in.

Względy konspiracyjne wymagały upozorowania prowadzonych lekcji w kompletach. Gromadzenie dzieci w większej liczbie w domach prywatnych maskowano, jeśli nauczyciel znał język niemiecki, nauką tego języka, bo to nauczanie często bywało uwzględniane, jeżeli przy rewizji w mieszkaniu nie znaleziono dowodów nauczania innych przedmiotów, a przede wszystkim języka rosyjskiego. Sposoby maskowania zależały od wieku uczniów i warunków miejscowych. Często zajęcia lekcyjne odbywały się pod pozorem zebrania towarzyskiego kolegów dzieci właściciela domu i dlatego na lekcjach pod ręką znajdowały się gry towarzyskie i wszelkie akcesoria służące do upozorowania zebrania uczniów. W Stadnikach gm. Drohiczyn n/B konspirowa-

no nauczanie nauką języka niemieckiego, a dla większej pewności w zimie zbierano się pod pozorem nauki koszykarstwa i robót dzianych, a w lecie - zbierania, suszenia i segregowania ziół. Co pewien okres czasu zmieniano miejsce nauczania w domach prywatnych, co częściej stosowano w kompletach dla starszej młodzieży, która była również śledzona ze względu na wiek obowiązkowego zatrudnienia. Zwłaszcza w większych ośrodkach, jak w Hajnówce, Drohiczynie n/B i Bielsku częsta zmiana mieszkania dla starszej młodzieży ułatwiała konspirację. Duże trudności w tajnym nauczaniu sprawiały przerwy wprowadzane na skutek urządzanych łapanek na roboty, nasilenia represji czy przyjazdu żandarmerii ^{wsł} ~~domsi~~ na pewien okres czasu. Nauczycielka w Wysokiem Litewskiem przerwała lekcje na cały miesiąc, bo otrzymała poufne ostrzeżenie od jednego z urzędników Amtskomisariatu, że nauczyciele są śledzeni.

W ostatnim roku okupacji, kiedy zamknięto wszystkie szkoły w Kreiskomisariacie, konspiracja stawała się coraz trudniejsza. Zwiększyły się denuncjacje, powodujące dłuższe przerwy w nauczaniu, o czym m.in. wspominają nauczyciele Hajnówki^{22/}, większa była nietolerancja tajnego nauczania ze strony administracji i żandarmerii niemieckiej, coraz częstsze łapanki młodzieży do Prus. Trzeba było strzec się nie tylko przed ujawnieniem tajnej nauki przez władze okupacyjne, ale również wystrzegano się aktywnie współdziałających na korzyść okupanta renegatów miejscowych, jak w Boćkach i Hajnówce.^{23/}

Warunki materialne nauczycieli w pow. bielskim różnie układały się. W jawnych szkołach przydzielano nauczycielom pobory w różnych wysokościach, względnie utrzymanie szkoły spoczywało na barkach rodziców. W Boćkach płacono im 80 do 100 mk miesięcznie, dopóki gminą rządziła administracja polska, lecz z chwilą powstania Amtskomisariatu zniesiono w gminie opłaty nauczycieli, a utrzymanie szkoły spoczęło wyłącznie na barkach rodziców. Ze zbieranych od nich składek /3 do 5 mk od dziecka w klasach podstawowych, 10 mk - w gimnazjalnych/ opłacano woźnego i nabywano

opłać, resztę dzielono między nauczycieli. Ale były to pobory tak minimalne, że dla zrównoważenia swoich budżetów nauczyciele zmuszeni byli zarabiać dodatkowo. Kazimierz Jankowski, polonista, uczył zupełnie bezinteresownie języka polskiego w klasach gimnazjalnych, mimo że jego warunki materialne były b. ciężkie. W innych jawnych szkołach gm. Boćki tak samo rodzice zmuszeni byli utrzymywać szkoły własnymi środkami. Tak np. we wsi Sielcu zarówno w okresie nauki jawnej, jak i w późniejszym tajnym opłata za jedno dziecko wynosiła miesięcznie około 1 kg tłuszczu, a we wsi Pietrowo-Trojany były przyjmowane dobrowolne opłaty.

Podobnie układały się warunki materialne dla nauczycieli jawnych szkół w innych gminach, choć podstawowe pobory nauczycielskie regulował każdy Amtskomisariat na swój sposób. W Holonkach gm. Brańsk miejscowy amtskomisarz wypłacał nauczycielom po 40 mk miesięcznie, ale do końca istnienia formalnie szkoły jawnej, a w tej samej gminie, w os. Popławy wynagrodzenie nauczycieli wynosiło 80 mk. W Rudce gm. Brańsk tylko rodzice wynagradzali nauczycielom za pracę w jawnej szkole dobrowolnymi opłatami. W Drohiczynie n/B prowadzono szkołę na rachunek rodziców i wypłacano nauczycielom od 80 do 100 mk miesięcznie, ale ci nauczyciele dodatkowo zarabiali, prowadząc jeszcze indywidualne nauczanie w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej, a więc na poziomie gimnazjum i liceum. Natomiast w mniejszych ośrodkach, gdzie nauczyciele szkół nie mieli prywatnych lekcji indywidualnych, dorabiali sobie handlem, pracą fizyczną, ręcznymi robotami kobiecymi, leczeniem domowym, pisaniem podań itp.

Różnie też układały się warunki materialne nauczycieli prowadzących tajne komplety. Nie było określonych norm w tej sprawie. Nauczyciele otrzymywali wynagrodzenie za swą pracę według umowy, przeważnie w naturze, przyjmowano także dobrowolne datki zależnie od zamożności rodziców. Opłaty za naukę były też wprowadzane w kursującej wówczas walucie, względnie określane w walucie przedwojennej, ale przeliczane na produkty żywnościowe. I tutaj trzeba dodać, że wszędzie były stosowane zasady pobierania opłat za jednego tylko ucznia od rodziców posyłających kilkoro

dzieci do tajnego kompletu, a sieroty i półsieroty oraz dzieci biedoty uczono bezpłatnie. Nauczycielka Zofia Stecewicz, w. Glinnik gm. Brańsk, uczyła bezpłatnie komplet składający się z 20 dzieci, pochodzących z biednych rodzin.

Trudno jest dzisiaj określać dobrowolne ofiary, jakimi obdarzano nauczycieli za ich pracę w tajnym szkolnictwie. Z dostępnych źródeł można natomiast określić produkty, które według umowy rodzice uczniów zobowiązali się dostarczać nauczycielom. Podaję dla przykładu jeden wzór. We wsi Borzymy gm. Ciechanowiec produkty wymienione tworzyły zestaw: 25 deka tłuszczu, 1 kg pszenicy, 1 kg kaszy lub chleba, 1 litr mleka i 5 kg kartofli od 1 dziecka w stosunku miesięcznym - na liczbę uczniów 23-29, ale opłatę uiszczano tylko 70 %. Biorąc przeciętnie, opłatę miesięczną za naukę jednego dziecka stanowił 1 kg słoniny lub równoważnik w innych produktach. We wsi Głęboczek gm. Ciechanowiec płacono wełną lub tłuszczem. W Ciechanowcu nauczyciel otrzymywał 60 deka tłuszczu miesięcznie od dziecka i "kolejkowy" obiad u rodziców. Opłaty w walucie były różnie pobierane, w klasach niższych podstawowych mniejsze, w wyższych podstawowych i niższych gimnazjalnych - większe, zarówno w kursującej walucie, jak i przedwojennej, ale przeliczano je na produkty żywnościowe. Oto kilka przykładów: w Hajnówce w klasach podstawowych brano od dziecka 3 do 5 zł. wartości przedwojennej, a Milejczycach - 10 zł. za klasy gimnazjalne. W Białowieży pobierano w walucie kursującej: 5 RM za kl. I, II i III podstawową, 10 RM za kl. IV, V i VI, 20 RM - klasy gimnazjalne. 5 do 6 RM wynosiła opłata w gminie Drohiczyn n/B dla klas podstawowych, a 4 do 7 RM w gminie Hajnówka.^{24/}

Trzeba stwierdzić, że w pow. bielskim, tak jak i w innych powiatach "Bezirk Białystok", tajne nauczanie nie objęło wszystkich dzieci, nie dotarło ono do wszystkich gromad z powodu niedoboru kadr. Luki w szeregach nauczycielskich - to wynik toczącej się wojny światowej, a spośród pozostałych część całkowicie zatrudnili okupanci swoją pracą produkcyjną,

dzieci do tajnego kompletu, a sieroty i półsieroty oraz dzieci biedoty uczono bezpłatnie. Nauczycielka Zofia Stecewicz, w. Glinnik gm. Brańsk, uczyła bezpłatnie komplet składający się z 20 dzieci, pochodzących z biednych rodzin.

Trudno jest dzisiaj określać dobrowolne ofiary, jakimi obdarzano nauczycieli za ich pracę w tajnym szkolnictwie. Z dostępnych źródeł można natomiast określić produkty, które według umowy rodzice uczniów zobowiązywali się dostarczać nauczycielom. Podaję dla przykładu jeden wzór. We wsi Borzymy gm. Ciechanowiec produkty wymienione tworzyły zestaw: 25 deka tłuszczu, 1 kg pszenicy, 1 kg kaszy lub chleba, 1 litr mleka i 5 kg kartofli od 1 dziecka w stosunku miesięcznym - na liczbę uczniów 23-29, ale opłatę uiszczano tylko 70 %. Biorąc przeciętnie, opłatę miesięczną za naukę jednego dziecka stanowił 1 kg słoniny lub równoważnik w innych produktach. We wsi Głęboczek gm. Ciechanowiec płacono wewną lub tłuszczem. W Ciechanowcu nauczyciel otrzymywał 60 deka tłuszczu miesięcznie od dziecka i "kolejkowy" obiad u rodziców. Opłaty w walucie były różnie pobierane, w klasach niższych podstawowych mniejsze, w wyższych podstawowych i niższych gimnazjalnych - większe, zarówno w kursującej walucie, jak i przedwojennej, ale przeliczano je na produkty żywnościowe. Oto kilka przykładów: w Hajnówce w klasach podstawowych brano od dziecka 3 do 5 zł. wartości przedwojennej, a Milejczycach - 10 zł. za klasy gimnazjalne. W Białowieży pobierano w walucie kursującej: 5 RM za kl. I, II i III podstawową, 10 RM za kl. IV, V i VI, 20 RM - klasy gimnazjalne. 5 do 6 RM wynosiła opłata w gminie Drohiczyn n/B dla klas podstawowych, a 4 do 7 RM w gminie Hajnówka.^{24/}

Trzeba stwierdzić, że w pow. bielskim, tak jak i w innych powiatach "Bezirk Białystok", tajne nauczanie nie objęło wszystkich dzieci, nie dotarło ono do wszystkich gromad z powodu niedoboru kadr. Luki w szeregach nauczycielskich - to wynik toczącej się wojny światowej, a spośród pozostałych część całkowicie zatrudnili okupanci swoją pracą produkcyjną,

- 25 -

część znów przeszła do armii podziemnej, choć niektórzy z nich podejmowali jednocześnie i pracę dydaktyczną w konspiracji. Brak nauczycieli odczuwano na poziomie szkoły podstawowej, bo przy systemie nauczania w kompletach jeden nauczyciel w większej wsi nie zdołał objąć nauczaniem wszystkie dzieci miejscowe, odczuwano też brak nauczycieli specjalistów w zespołach na poziomie gimnazjum. W całym powiecie narzekano na niedobór nauczycieli łaciny, a skarżą się na to m.in. nie tylko nauczyciel z Milejczyc, lecz również z Drohiczyzna n/B, gdzie przed wojną były 2 szkoły średnie ogólnokształcące.

Przy braku kadr nauczycielskich należy jednak zwrócić uwagę, że wypadki wojenne zmusiły do przebywania na wsi pewną liczbę ludzi z wyższym wykształceniem. Ponieważ wśród nich znalazło się wielu nauczycieli, znaczna część z nich pracowała dorywczo, a część podjęła stałą pracę, jak R. Łukaszewicz i K. Jankowski w Boćkach, a także kilku obywateli radzieckich w Hajnówce i Milejczycach.

Na ustaloną dotychczas liczbę nauczycieli biorących udział w tajnym nauczaniu w pow. bielskim - 151 osoba /54 % mężczyzn, a 46 % kobiet/ składają się ~~były to~~ przeważnie siły wykwalifikowane, ale znaleźli się w niewielkiej liczbie także nauczyciele-emeryci, poza tym siły niewykwalifikowane po maturze i studenci, którym wojna przerwała naukę. Zaznaczyć jeszcze należy, że w wielu ~~gminach~~ ^{gminach} księża zgłaszali się do nauki łaciny i języka niemieckiego.

Praca w tajnych kompletach zmuszała nauczycieli do zabezpieczenia się przed atakami Arbeitsamtu. W dowodach osobistych wydawanych przez władze okupacyjne figurowali oni jako pracownicy umysłowi i fizyczni różnych zawodów związanych z życiem miejscowej wsi lub miasta. Dla wielu z nich podane zajęcia były fikcyjne i ci nauczyciele zajmowali się cały dzień nauczaniem. Inni zmuszeni byli wykonywać prace przydzielone przez Arbeitsamt i mogli uczyć dopiero po ich zakończeniu, niekiedy nawet we wczesnych godzinach. Dzieci wyższych klas podstawowych i gimnazjalnych uczyły się w wielu miejscowościach w godzinach wieczorowych, zwłaszcza młodzież licealna, przymusowo zatrudniana.

Wzgląd na konspirację zmuszał nauczycieli tajnych kompletów do zaniechania prowadzenia prac kancelaryjnych, dzienników lekcyjnych i innych ewidencji. Pewna liczba kierowników tajnych kompletów prowadziła dokumentację szkolną, ale przeważnie zaginęły one w czasie odstępowania wojsk niemieckich, względnie w późniejszym czasie. Zdołano zachować, jak np. w Boćkach, część dokumentacji szkolnej z okresu jej jawnego nauczania.

Nauczanie w szkołach jawnych i w tajnych kompletach prowadzono w oparciu o program nauki w publicznych szkołach powszechnych i program nauki w gimnazjach i liceach państwowych z polskim językiem nauczania, stosowane do r. 1939, ale z pewnymi odchyleniami dostosowanymi do ówczesnych potrzeb bieżących. W jawnym nauczaniu historię Polski traktowano jako tajny przedmiot. Z konieczności usunięto z programów zajęcia praktyczne, wychowanie fizyczne i częściowo śpiew, wprowadzając wzamian przedmioty ogólnokształcące. W Boćkach, począwszy od kl. II-iej, wprowadzono do wszystkich klas język niemiecki, który w starszych klasach był codziennie uwzględniany w planie godzin lekcyjnych. Poszerzono również program w zakresie matematyki. ^{25a/} w szkołach jawnych i tajnych kompletach Na poziomie podstawowym uwzględniano przeważnie program III stopnia, a więc realizowano pełny program nauczania 7-kl. szkoły powszechnej.

Istniejąca w Hajnówce jawna 7-kl. szkoła powszechna miała program przystosowany do warunków ówczesnych. Nie pozwolono nauczania historii Polski i innych języków obcych poza niemieckim. Podaje się przedmioty nauczania w kl. VII według oryginalnego dziennika: Religion, Deutsche Sprache, Polnische Sprache, Arithmetik, Physik und Chemie, Naturkunde, Geographie. Wszystkie zapisy /poza niemieckim/ były w języku polskim. Przykładowo również kilka tematów języka polskiego: Recytacja wiersza: Pochwała domu. Czytanki: Smutek i radość, Zdobycie serc, Sieroca dola, Wyścig pracy, Michałko itp. Zachowane Schulzeugnis /Świadectwo szkolne/ jako załącznik do pracy niniejszej również ilustruje zakres programu nauczania kl. VI szkoły w Hajnówce.

W niektórych miejscowościach we wschodniej części pow. bielskiego, gdzie w okresie lat 1939-41 powstały szkoły białoruskie, nauczyciele tych szkół kontynuowali swą pracę podczas okupacji hitlerowskiej bez zmian w zakresie programu i języka nauczania.

Trzeba dodać, że w tym okresie jawnych szkół władze okupacyjne nie wykazywały zainteresowania poziomem nauczania, względnie warunkami prowadzenia zajęć szkolnych. I to jest zgodne z ich ideologią wyznaczającą narodowi "niewolników" jak najniższe wykształcenie ogólne. Poziom i zakres opieki nad szkołą zależał głównie od Komisarzy Gminnych i zapobiegliwości samych nauczycieli.

Rok szkolny różnie liczone w poszczególnych jawnych szkołach i w tajnych kompletach, uzależniając jego trwanie jak i wprowadzanie ferii od warunków lokalnych. Uwzględniając ogólną liczbę programowo obowiązujących godzin lekcyjnych dla danej klasy w ciągu roku, w miarę potrzeby skracano ilość miesięcy nauki szkolnej, a wzamian powiększano tygodniowy wymiar godzin. Zasługuje na wzmiankę sytuacja nauczyciela z Ciechanowca, który wyjeżdżał z miasta na wieś /Wyszonki-Wypychy/ na 6 miesięcy i znów wracał do miasta do swej pracy na okres drugiego półrocza. Praca w tych warunkach świadczy wymownie o odczuwanym w tym czasie braku nauczycieli. Jeśli powstawały duże zaległości w materiale rzeczowym na skutek nieprzewidzianych przerw w nauczaniu, uzupełniano braki przedłużając rok nauki szkolnej, jak to czyniono w szkole w Boćkach i w Holonkach.

W ówczesnych warunkach nie można było wprowadzać jednolitych podręczników. Ogólnie odczuwano ich brak na poziomie szkoły podstawowej, jak i średniej ogólnokształcącej. Przedwojenne, na których w okresie okupacji niemieckiej opierano naukę, zdobywano z trudem i w niewielkich ilościach, używano przeto podręczników różnych autorów, m.in. i radzieckich dla szkół polskich. Dużą pomoc w tym zakresie оказywali rodzice, którym niekiedy udawało się sprowadzać książki z Warszawy, oczywiście w ilościach ograniczonych, a były one też przywożone z Góeneralnej Guberni przez przemytników i młodzież płaciła za podręczniki czasami b. wysokie sumy. Były również trudności ze zdobywaniem zeszytów, które sporządzano z papieru, jak np. w Boćkach, gdy zabrakło ich w sklepach. A krede zastępowała glinka przynoszona przez dzieci, tylko taki środek zastępczy kosztował dużo wysiłku nauczyciela korzystającego z tablicy marmurowej, jak to było we wsi Malinowo, gm. Grodzisk.

Nauka w konspiracji i warunki pomieszczeniowe decydowały często o metodzie nauczania. Nauczyciele w miarę możliwości starali się prowadzić lekcje metodą poglądową na wszystkich poziomach. W szkołach jawnych zdołano ocalić pomoce naukowe i zbiory biblioteczne, które po zamknięciu szkół przemycano na teren prywatny, wypożyczano sobie wzajemnie. Bardziej odczuwali brak pomocy naukowych nauczyciele prowadzący od początku okupacji komplety tajnego nauczania, lecz i u nich najczęściej używaną pomocą były mapy. Łatwiej było prowadzić naukę na poziomie klas podstawowych w nienormalnych warunkach zajęć szkolnych, natomiast duże trudności napotykali nauczyciele kompletów gimnazjalnych i licealnych, to też dominowała w tych zespołach po większej części metoda wykładowa, a brak podręczników zmuszał niekiedy nauczycieli do dyktowania trudniejszych partii materiału rzeczowego.

Młodzież starszych klas w szkołach jawnych i w kompletach otrzymywała świadectwa szkolne. Promocja do klasy następnej była decydowana przez Komisję po przeprowadzeniu egzaminu. W niektórych szkołach i kompletach, jak np. w Holonkach, dawano świadectwa szkolne tylko do przeczy-

tania rodzicom i dzieciom, zabierając je z powrotem, aby ukryć w bezpiecznym miejscu.

Nauczyciele pow. bielskiego dbali o poziom nauczania. Rady Pedagogiczne jawnych szkół omawiały na swych posiedzeniach sprawy metodyczne. Pod tym względem zasługuje na uwagę szkoła w Boćkach, gdzie poza normalnymi zebraniem i członkowie Rady Pedagogicznej wzajemnie hospitowali swoje lekcje, organizowali lekcje otwarte i urządzali konferencje ^{z udziałem} ~~ale~~ nauczycieli z okolicy. ~~x Programem~~ ^{konferencji obejmował} lekcje praktyczne i referaty poświęcone zagadnieniom z zakresu ogólnej dydaktyki oraz metody nauczania związanej z ^{prowadzoną} lekcją ~~praktyczną~~. Właśnie dla tych celów dydaktycznych wybrano inspektorem Sylwesteriusza Treugutta, b. dyrektora gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Drohiczynie n/B, który w tym czasie mieszkał na wsi w okolicy Bociek i udało mu się kilka razy przeprowadzić wizytację tajnych klas szkoły w Boćkach. Ale ten charakter pracy nie potrwał długo, bowiem nauczyciele w Boćkach zostali ostrzeżeni o zainteresowaniu się tymi sprawami amtsko-misarza i konferencje rejonowe oraz inne formy współpracy z innymi szkołami musiały być stopniowo likwidowane.

Mimo trudnych warunków prowadzenia szkół w konspiracji nauczyciele pow. bielskiego nie zapominali o celach wychowawczych w realizowaniu programu nauczania i oddziaływania na uczniów w różnych okolicznościach życia tajnej szkoły. Przede wszystkim chodziło o urobienie postawy psychicznej młodzieży. Do tego zakresu pracy należy także zaliczyć wypożyczanie księzek z uratowanych księgozbiorów, informowanie starszej młodzieży o bieżących sprawach politycznych i ułatwienie jej pracy samokształceniowej, gdy zajęcia lekcyjne były przerywane. Duży wpływ wychowawczy na młodzież posiadały uroczystości zakończenia roku szkolnego, organizowane imprezy w związku z rocznicami historycznymi i tradycyjnymi świętami, które miały w treści mocny wydźwięk patriotyczny. Ani trudna sytuacja polityczna, ani ciężkie warunki materialne nie osłabiały woli nauczycieli w osiągnięciu celów wychowawczych.

W Boćkach młodzież szkolną przyuczano pracować społecznie, m.in.

przez dobrowolne angażowanie się do oczyszczania swego osiedla, niesienie pomocy rodzinom aresztowanych, organizowanie w szkole przesyłki paczek żywnościowych do oflagów oraz nawiązywanie korespondencji z jeńcami. Urządzano również poranki i obchody rocznic historycznych, organizowano "choinkę" z inscenizacjami o treści patriotycznej dla dzieci szkolnych i dla chorych w szpitaliku, którymi uczniowie opiekowali się. Aby nie zwracać uwagi żanda merii, uroczystości odbywały się z dala od centrum miasteczka, w budynku położonym w głębi ogrodu, w tzw. "starej plebanii".

Akcenty patriotyczne dominowały i w innego rodzaju uroczystościach szkolnych, inicjowanych przez nauczycieli pow. bielskiego, podczas okupacji hitlerowskiej. W Holonkach gm. Brańsk zakończenie r. szkolnego 1941/42 odbyło się niezwykle uroczyście. W niedzielę 5.VII 1942 r. w godzinach popołudniowych przybyli ^{do szkoły} wraz z dziećmi zaproszeni rodzice w liczbie około 100 osób. Program zebrania był przepojony treścią patriotyczną. Na wstępie przy słowach pieśni:

Wstań, biały orle, wstań,
czarne pióra z siebie zrzuc,
nie daj swego gniazda psuć,
lecz się zemścij zań ...

zrzucono czarnego orła, a odsłonięto tarczę z godłem Państwa Polskiego. Chwilę tę uczczono powstaniem i minutową ciszą. Po przemówieniu kierowniczki na porządku dziennym znalazły się referaty historyczne i deklamacje: "Spadek" Mączki, wyjątki z "Pana Tadeusza", a na zakończenie odśpiewano "Rotę" Konopnickiej. Na zewnątrz podczas trwania uroczystości zorganizowano opiekę nad budynkiem szkolnym, wokół którego w promieni^u 100 m ~~metrów~~ rozstawione gęsto "czujki" czuwały nad bezpieczeństwem zebranych^{26/}.

Inna jeszcze forma wychowawcza nauczycieli zasługuje na podkreślenie. Dotyczy ona młodzieży b. szkoły zawodowej w Hajnówce. W ówczesnych warunkach nie można było myśleć o ^{uruchomieniu} uruchomieniu tajnego szkolnictwa zawodowego ze względu na trudności rozwiązania problemu szkolenia praktycznego. Nie mogąc zdobyć zezwolenia od władz okupacyjnych na uruchomienie

nie szkoły zawodowej w zastępczych barakach, nauczyciele-instruktorzy tej szkoły w inny sposób spełnili swój pedagogiczny obowiązek. Jako zatrudnieni w miejscowych zakładach pracy starali się gromadzić w swych warsztatach b. uczniów szkoły zawodowej, którym groziło wywiezienie do Prus. Instruktorzy St. Becker i St. Duszka, prowadzący wspólnie warsztat kowalско-ślusarski, zatrudnili 30 uczniów, Mikołaj Kołaczyk, pracujący w warsztatach naprawczych tartaku, także zatrudnił kilkusobową, ponad normę, liczbę uczniów, a Wawrzyniec Kruczkowski i Juliusz Ojrzanowski jako pracownicy warsztatów stolarskich opiekowali się grupą młodzieży zatrudnioną w charakterze uczniów. Udzielali im szerszych wiadomości teoretycznych, a przede wszystkim oddziaływali wychowawczo na ich postawę moralną wobec okupanta.

Młodzież pow. bielskiego w okresie okupacji hitlerowskiej podlegała od 16 roku życia obowiązkowi pracy, a pewien jej odsetek wywożono do Prus Wschodnich na roboty przymusowe. Niektóre Amtskomisariaty, przede wszystkim w mniejszych ośrodkach miejskich i po wsiach, powoływały dzieci w wieku 10-12 lat do sezonowych prac na miejscu, ^{pod kierunkiem nauczycieli,} zbierały one kamienie na polach, sprzątały ulice, oczyszczały z chwastów ogrody i pola przydzielone pracownikom administracji niemieckiej, a niekiedy brały udział w rozbiórce i uprzątnięciu gruzów. We wsi Bodaki gm. Boćki, w Rudce gm. Brańsk, w Brańsku, Boćkach i w innych szkołach w ośrodkach wiejskich odrywano dzieci od nauki i polecano im pracować fizycznie, traktowano szkoły jako instytucję koncentrującą siłę roboczą pod ręką do pracy fizycznej. Natomiast nauczyciele nie wspominają w swych ankietach o zmuszaniu dzieci na poziomie 10-12 lat do pracy fizycznej w większych ośrodkach miejskich pow. bielskiego, jak w Bielsku i Hajnówce. W tej ostatniej miejscowości młodzież od 14 lat pracowała lub była fikcyjnie zatrudniona u rzemieślników. Od 15-16 lat podejmowała pracę w zakładach, w lesie, ale pod kierunkiem miejscowych pracowników. Od 16 lat znający trochę język niemiecki pracowali w sklepach, urzędach, często już bezpośrednio pod nadzorem Niemców - "szefów", a pozostali jako robotnicy, część u krewnych we wsiach. Dużą

część tej młodzieży w 1943 r. wywieziono do Prus na roboty; dziewczęta przeważnie do domów swych szefów do pracy w gospodarstwie lub w przedsiębiorstwach.^{27/}

Młodzież ówczesna nie sprawiała trudności wychowawczych. "Pojęcie chuligana było w tym czasie nie do pomyslenia. A jakie było wzajemne zrozumienie między nauczycielem a uczniami, jaka szczerłość!" - tak pisze R. Łukaszewicz w swoim pamiętniku^{28/}. Istotnie w okresie okupacji hitlerowskiej młodzież była karna, zdyscyplinowana, przywiązana do nauczycieli i chętnie uczyła się. Odczuwając powagę ciężkiej sytuacji politycznej wcześniej psychicznie dojrzała i poważniała, a warunki nauki wyrabiały w nich spryt życiowy, przebiegłość i samodzielność myślenia. Konspiracja ich pociągała, uczenie się w ukryciu podniecało, dodawało bodźca do pracy i nauki. Wśród starszej młodzieży znaleźli się dawni harcerze przedwojenni, którzy przez cały okres wojny utrzymywali ze sobą kontakty i w różnej formie brali udział w biernym i czynnym oporze przeciw okupantowi. Na terenie Hajnówki największym ich wyczynem było wystąpienie grupy chłopców, którzy pod kierunkiem harcerza Kazimierza Wnętrzyckiego z narażeniem życia współdziałali ze strażą ogniową przy gaszeniu ~~pożarów~~ wzniecanych przez Niemców odstępujących.^{29/} I w innych ośrodkach pow. bielskiego starsza młodzież należała do podziemnych organizacji ruchu oporu na Białostocczyźnie, biorąc czynny udział w różnych formach jego pracy. Uczniowie tajnych klas gimnazjum, pochodzący z gm. Grodzisk i Brańsk, których zatrudnił przy pracach leśnych Wł. Paszkowski, ratując ich przed wyjazdem do Prus na roboty przymusowe, wykonywali swą pracę urzędową, wypełniając w tym czasie polecenia związane z podziemną działalnością ruchu oporu^{30/}.

Jeden z dyrektorów szkoły średniej po Wyzwoleniu^{31/} taką daje ocenę młodzieży w szkole konspiracyjnej: "... młodzież uczyła się raczej dla samej wiedzy, niż dla jakich ubocznych celów; cechowała ją wysoka świadomość wartości zdobywanej wiedzy. Na uwagę zasługuje również godne zachowanie się młodzieży w tych trudnych warunkach pracy".

Mówiąc o młodzieży objętej tajnym nauczaniem na terenie pow. bielskiego, nie można podać dokładnej jej liczby. Ze względu na konspirację nie wszędzie ^{wprowadzano} dokumentację, a te które prowadzono, w większości zaginęły w czasie ostatnich wydarzeń wojennych, względnie musiały być zniszczone. ^{Poza tym} dane podawane w ankietach nauczycielskich nie obejmują wszystkich szkół ^{oraz tajnych} kompletów i podane liczby - to przeważnie przybliżone, dlatego należy uważać liczby ^{uczniów} ~~młodzieży~~, które ^a występują w tym opracowaniu, za znacznie zaniżone ^a w stosunku do rzeczywistego stanu. Jeszcze trudniej jest ustalić skład społeczny uczącej się w konspiracji młodzieży. Należy tylko ogólnie przyjąć, że uczniowie tajnych kompletów rekrutowali się ze sfer chłopskich, rzemieślniczych i inteligencji pracującej. Zamożniejsza młodzież spośród dwóch ostatnich warstw społecznych uczyła się początkowo indywidualnie, ale ta forma nauczania stopniowo zanika, pozostaje tylko wśród ^{uczniów} ~~młodzieży~~ na poziomie licealnym, zatrudnionych przez Arbeitsamt długotrwałą pracą, w większych ośrodkach miejskich /Bielsk, Drohiczyn n/B, Hajnówka/.

Nie będzie pełnego obrazu historii tajnej oświaty jako najistotniejszej formy szkolnictwa w pow. bielskim w okresie okupacji hitlerowskiej, jeśli nie wspomni się, jaki był stosunek miejscowego społeczeństwa do tego ruchu kulturalnego. Oczywiście abstrahować trzeba tę jego część, która, zgłosivszy swą współpracę z hitlerowskim okupantem, wrogo ustosunkowała się do ludności polskiej i prowadzonych tajnych szkół polskich.

Spółeczeństwo przejawiało całkowite zrozumienie dla sprawy tajnego nauczania i potrzebę okazywania pomocy w zachowaniu konspiracji, a w wypadkach zagrożenia nauczycielstwa i młodzieży występowała z aktywną pomocą. Część angażowała się do tej sprawy ze względu na korzyści wpływające z tej akcji dla dobra własnych dzieci, ale i nie mający dzieci w wieku szkolnym interesowali się szkołą w konspiracji i brali czynny udział w jej utrzymaniu. Różnorodne były objawy tej współpracy. Przejawiały się indywidualnie w domach prywatnych, w zbiorowej akcji wśród Powiaków zatrudnionych w urzędach niemieckich, w pojedynczych i ściśle za-

konspirowanych czynach Polaków w tych samych urzędach.

Gdy ~~lekcje~~ we wsi prowadzono lekcje w tajnych kompletach, nie tylko rodzice czuwali w mieszkaniu, względnie stali na warcie na zewnątrz domu, ale i sąsiedzi interesowali się tą sprawą, zawiadamiali o ukazaniu się żandarmów we wsi, gdy pierwsi ich dostrzegli, i śledzili do końca ich ruchy. Takie zjawiska podkreślają nauczyciele z gm. Bielsk, Boćki, Brańsk, Ciechanowiec, Drohiczyn n/B, Klukowicze i in. We wsiach zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską była pełna solidarność miejscowej ludności z tajną szkołą. Zdawano sobie sprawę, że żandarmeria niemiecka nie toleruje ukrywanego nauczania, to też miejscowa ludność mobilizowała się do utrzymania konspiracyjnej szkoły, to leżało w jej ambicji, wynikało z postawy patriotycznej osłaniać organizację tajnego nauczania przed niebezpieczeństwem i pomagać w zachowaniu jej. Jeśli trzeba było "ugłaskać" żandarmów "łapówką", jak to robiono w gm. Ciechanowiec, lub okupić się "wódką", jak w kol. Pokaniewo gm. Milejczyce, to do tej akcji cała wieś przystępowała.

Solidarność społeczeństwa polskiego z tajną szkołą było zjawiskiem odczuwanym jako pewien nakaz moralny popierania tego rodzaju formy walki z hitlerowskim okupantem, a przejawy jej można było obserwować u osób nie związanych z danym terenem. Fr. Bogusz, w. gm. Brańsk, ^{Patoki} podał wzmiankę, że przemytnik, który dostarczał podręczniki z Generalnej Guberni do szkoły, został przyłapany przez żandarmerię z tego rodzaju transportem. A chociaż był bity, szkoły nie "wsypał", siedział potem 3 miesiące w obozie. Miejscowi sołtysi i wójtowie, Polacy zatrudnieni w Arbeitsamtach, Kreis- i Amtskomisariatach wielokrotnie pomagali w różnej postaci kompletom tajnego nauczania, o czym było wspomniane uprzednio. Zmobilizowane dla potrzeb konspiracyjnej oświaty społeczeństwo było dla nauczycieli tajnego nauczania zapleczem, drugim frontem do walki przeciw hitlerowskim metodom niszczenia kultury polskiej.

Gorzej układały się warunki pracy w tajnym szkolnictwie we wschodniej części pow. bielskiego, gdzie była przewaga elementu białoruskiego o tendencjach nacjonalistycznych. We wsiach mieszanych i w większych ośrodkach

kach miejskich, np. w Hajnówce, nauczyciele-Polacy zmuszeni byli stosować większą konspirację, bo zjawiały się częste denuncjacje.

IV.

Czy szkoła konspiracyjna osiągnęła swój cel? Niewątpliwie, tak. Młodzież z tajnych szkół i kompletów opanowała pewną sumę wiadomości objętych programem szkół, co stwierdzano komisyjnie na świadectwach już w czasie trwania tajnej nauki, a następnie posiadaną wiedzę wykazała zaraz po Wyzwoleniu w czasie wstępnych egzaminów do nowootwartych szkół w Polsce Ludowej. I właśnie opierając się na wynikach tych egzaminów Kuratorium OSB stwierdziło, że b. uczniowie tajnych zespołów z okresu okupacji hitlerowskiej przyswoili sobie materiał rzeczowy ~~we~~ w sposób zadowalający i ogólnie wyniki tajnego nauczania należy uważać za dodatnie. W ~~aktach~~ ~~raportach~~ Kuratorium OSB znajdują się wypowiedzi dyrektorów szkół w tej sprawie, które zgodne są ze sobą, gdy chodzi o tę pozytywną ocenę^{32/}. Odnosi się ona do uczniów szkół konspiracyjnych całego okręgu białostockiego, a więc i pow. bielskiego.

Czy tylko wartości o charakterze ~~dydaktycznym~~ dydaktycznym dostrzega się w akcji tajnego nauczania? Sam fakt, że na terenie Białostoczczyzny dzięki tajnemu nauczaniu młodzież o 3 lata wcześniej włączyła się do pracy nad odbudową, a potem **budową** Polski Ludowej, miały poważne znaczenie społeczne i ekonomiczne.

Nauka w warunkach konspiracji miała duży wpływ na psychikę nie tylko młodzieży, ale i nauczycieli. Ciężkie warunki pracy przy jednoczesnym posiadaniu wytkniętego celu - zdobywanie wiedzy dla innych, zachowanie kultury dla drugich - kształciły charakter, umacniały i hartowały wolę. Stąd ta wytrwałość i nieustępliwość w pracy nauczycieli mimo wzrastających środków represyjnych ze strony okupanta. Taka postawa i wysiłek ich miały z kolei duży wpływ na tempo pracy po Wyzwoleniu przy odbudowywaniu państwa polskiego.

Już w początkowym okresie nauczyciele wykazują samodzielność myślenia i działania, gdy trzeba było - w warunkach utraty niepodległości

własnego państwa i zagrożenia własnego społeczeństwa wyniszczeniem biologicznym i zniszczeniem kultury - zdecydować o wznowieniu swej pracy zawodowej. Czując się odpowiedzialni za losy młodzieży organizują dla niej tajną szkołę, ratują starsze roczniki przez wywożeniem do Prus. W pow. bielskim oprócz jawnych szkół powstają komplety po wsiach, gdzie dotychczas nie było na miejscu szkoły podstawowej, a dzieci przydzielano do szkoły w innej wsi tego samego rejonu. Wytyczało to w swoisty sposób nową sieć szkolną do wykorzystania przez Kuratorium po zakończeniu wojny. To samo zjawisko można było obserwować w zakresie nauczania na poziomie gimnazjum. Przed wojną na terenie pow. bielskiego były tylko szkoły średnie ogólnokształcące w Bielsku Podlaskim i w Drohiczynie n/B. W czasie okupacji hitlerowskiej pęd do nauki w szkole średniej był widoczny w zgłaszaniu się młodzieży do nauki na poziomie niższych klas gimnazjum wszędzie tam, gdzie uczyło kilku nauczycieli i można było organizować przedmiotowe nauczanie. To też zobowiązywało Kuratorium do zwiększenia liczby szkół ogólnokształcących. Może na rozwój szkolnictwa średniego miała w pewnym stopniu wpływ i reforma szkolnictwa w okresie władzy radzieckiej, zresztą i nowy ustrój społeczny Polski Ludowej wymagał większego rozwoju szkół wyżej zorganizowanych, te jednak ~~ostatnie~~ rozmieszczenie jego po Wyzwoleniu i zainteresowanie tą sprawą rodziców i młodzieży wypłynęło bezpośrednio z okresu tajnego szkolnictwa. Gdy Wł. Paszkowski po Wyzwoleniu został kierownikiem szkoły podstawowej w Dołubowie gm. Grodzisk, zorganizował on jednocześnie w porozumieniu z władzami szkolnymi w Białymstoku I i II kl. gimnazjum dla swoich uczniów z ostatniego roku pracy konspiracyjnej.

Troska o dalsze losy swych uczniów po ukończeniu wojny nie była w pow. bielskim zjawiskiem odosobnionym. Tak jak w czasie wojny nauczyciel decydował na "własną" rękę" o organizacji szkolnictwa w nowych warunkach politycznych, nie czekając na zarządzenie ukrytych władz szkolnych, tak samo po usunięciu wojsk hitlerowskich z pow. bielskiego przez armię radziecką w lipcu i sierpniu 1944 r. nauczycielstwo wyszło z podziemia ze

swą pracą i w nowych po Wyzwoleniu warunkach politycznych organizowało szkolnictwo, nie czekając na zarządzenie nowopowstałych w Polsce Ludowej władz szkolnych w skali wojewódzkiej. Działalność nauczycielki Hajnówki jest m.in. wymownym przykładem w tej dziedzinie na terenie pow. bielskiego.

Bezpośrednio po Wyzwoleniu nauczyciele Hajnówki biorący udział w tajnym nauczaniu przystąpili również do organizacji szkolnictwa po wojnie. Pod jednym kierownictwem inż. A. Bachowskiego powstały: Gimnazjum Ogólnokształcące, Gimnazjum Stolarskie, Szkoła Mechaniczna, Szkoła Kra- wiecka dla dziewcząt, Szkoła Doksztalcająca Zawodowa, a rozwój szkolnic- twa podstawowego w Hajnówce przypisać należy m.in. Aleksandrowi Kozickie- mu. Dawni nauczyciele szkół zawodowych stanęli wszyscy do pracy w szko- le, nie korzystając z możliwości przejścia do zakładów przemysłowych lub prowadzenia własnych przedsiębiorstw, co związane byłoby z lepszymi warunkami materialnymi. Ci sami nauczyciele, którzy do swych warsztatów pracy brali pod opiekę młodzież zagrożoną wywiezieniem do Prus, w czasie organizowania po Wyzwoleniu szkół zawodowych dostarczają nieodpłatnie do warsztatów szkolnych własne narzędzia i urządzenia produkcyjne: St. Becker i St. Duszka - kowalsko-ślusarskie, W. Kruczkowski i J. Ojrza- nowski - narzędzia stolarskie, Cz. Czekański - kołodziejskie. Poza tym J. Ojrzanowski ~~wynalazł~~ zorganizował sprowadzenie znalezionych obrabia- rek z ziem odzyskanych i wyposażenie klejarni dla warsztatów stolarskich. Dopiero zimą 1944/45 r. szkoły w Hajnówce zaczęły odczuwać pomoc organi- zacyjną i materialną ze strony Kuratorium OSB^{33/}.

Po nakreśleniu obrazu wysiłków nauczycieli pow. bielskiego nad utrzymaniem tajnej oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej należałoby jeszcze zastanowić się, jakie pobudki skłaniały nauczycieli tego powiatu, jak również całego ówczesnego okręgu białostockiego do podjęcia akcji tak niebezpiecznej w ówczesnych warunkach? Nie tylko przykład kolegów z są- siednich ziem zajętych wcześniej przez Niemców skłonił ich do tej pracy.

Istotnego źródła organizacji tajnej szkoły, podjęcia oddolnej decyzji o rozpoczęciu tajnego nauczania należy doszukiwać się w dużym poczuciu obowiązku społecznego nauczycieli, a zwłaszcza w ich postawie patriotycznej. Wpływał ten patriotyzm z tych samych pobudek, jakimi kierowali się uczestnicy wszystkich naszych zrywów powstańczych, jakie skłaniały działaczy społecznych w okresie zaborów do pracy nad przeciwstawianiem się germanizacji i rusyfikacji narodu polskiego. Obowiązek pracy zawodowej w trudnych warunkach konspiracji, u podłoża którego tkwiły pobudki patriotyczne, - to zjawisko znamienne nie tylko w odniesieniu do nauczycieli pow. bielskiego i okręgu białostockiego, ale i w skali ogólnopolskiej. Wspomnieć jeszcze należy o jednym czynniku mającym wpływ na przystąpienie nauczycieli do nauczania w warunkach nielegalnych - o konieczności życiowej. Trzeba było przecież z czegoś żyć. Ale nauczyciele mogli zająć się inną pracą zarobkową, bezpieczniejszą, względnie bardziej intratną. Czynniki ten oddziaływał jednak na ich decyzję w bardzo niewielkim stopniu, o czym świadczą warunki pracy, w jakich nauka odbywała się, a zaostrejający się stale ~~regime~~ okupacyjny wykazał w całej pełni lojalność i wytrwałość wobec obowiązków patriotycznych.

Przystępując do nauczania w konspiracji nauczycielstwo spełniało nie tylko swój obowiązek wynikający z pobudek ideowych. Poprzez swą pracę w tej dziedzinie wzięło udział w ogólnonarodowej walce z hitlerowskim najeźdźcą, powstrzymując nieobliczalny w skutkach regres kulturalny narzucany przez hitleryzm całemu narodowi polskiemu. Słusznie więc badacze najnowszej historii oceniają tajne nauczanie jako jedną z form walki z okupantem, walki wymagającej odwagi i poświęcenia.

Białystok, w styczniu 1968 r.

Zestawienie liczbowe nauczycieli i uczniów jawnych szkół i tajnych kompletów z polskim językiem nauczania w okresie okupacji hitlerowskiej /1941-1944/ na terenie pow. bielskiego /dzisiejszy pow. bielski, hajnowski i siemiatycki/.

Gmina	Liczba nauczycieli	Liczba młodzieży szkół podstawowych	Liczba młodzieży szkół średnich
Bielsk Podlaski /miasto i gmina/	31	744	66
Białowieża	2	30	1
Boćki	20	615	24
Brańsk	16	597	17
Ciechanowiec	11	317	8
Drohiczyn n/B	19	563	29
Grodzisk	2	33	10
Hajnówka	25	1150	100
Klukowicze	1	8	
Kleszczele	1	7	
Mielnik n/B	2	15	2
Milejczyce	2	30	11
Narew	1	6	
Orla	1	2	
Siemiatycze	5	124	
Wyszki	6	99	
	145	4340	268

U w a g a . Liczba nauczycieli pracujących w tajnym nauczaniu na terenie pow. bielskiego obejmuje tylko tych, których nazwiska udało się ustalić w oparciu o materiały pochodzące z ankiet nauczycielskich^{34/}, akt Komisji Weryfikacyjnej II-ej instancji KOSB oraz informacji poszczególnych nauczycieli wymienionych w ~~opracowaniu~~ przypisach. Z tego źródła pochodzi też liczba młodzieży. Ale obie liczby ogólnie biorąc są znacznie zaniżone w stosunku do rzeczywistego stanu. Przyjęto za podstawę obliczeń rok szkolny 1942/43, kiedy to uczyła się największa liczba młodzieży. W pewnych jednak wypadkach trzeba było wziąć dane

z roku 1941/42 ze względu na wcześniejszą likwidację jawnych szkół
w niektórych miejscowościach.

P r z y p i s y

- 1/ Sz. Datner, Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w Okręgu Białostockim /1941-1944/ w świetle materiałów niemieckich. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce, XV, 1965, s. 6.
- 2/ O stosunku Niemców do szkolnictwa polskiego patrz Biuletyn Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce, IV, 1948, s. 123, 125, 130, 147, 167.
- 3/ Sz. Datner, j.w., s. 6.
- 4/ Sz. Datner, j.w., s. 7.
- 5/ M. Kolendo, Z dziejów tajnego nauczania w latach okupacji 1941-1944, Białystok - 1966, s. 35-40.
- 6/ Cz. Wycech, Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939-1944, Warszawa 1964, s.
- 7/ "Sprawozdanie z działalności Komisji Okręgowej Oświaty i Kultury na Okręg Szkolny Białostocki w okresie okupacji niemieckiej w latach od 1942 do 1944 - jako przyczynek do materiałów Oświaty Podziemnej w Polsce" zredagowane w 1946 r. i jako odpis przesłany autorce w 1966 r. przez kierownika Biura Okręgowego w Warszawie, A. Ziembę.
- 8/ Według relacji Michała Melnera z Bielska Podlaskiego i Romualdy Łukaszewicz z Bociek, nauczycieli w okresie okupacji hitlerowskiej, rezerwa
- 1104 J. Karlikowski, Polityka okupacyjna III Rzeszy w okręgu Białostockim /1941-1944/, Białystok 1966, s. 46-48.
- 12-107 Według relacji Emiliana Grudzińskiego, nauczyciela w okresie okupacji hitlerowskiej we wsi Deniski, pow. bielsko-podlaski.
- 13)12 Według relacji Karola Szostkiewicza i Barbary Ciemnickiej, nauczycieli w Bielsku Podlaskim w okresie okupacji hitlerowskiej.
- 14-13 Według relacji K. Szostkiewicza i W. Falkowskiego z Bielska Podlaskiego.
- 15-14 Według relacji K. Szostkiewicza i Stanisławy Basewicz, sekre-

tarki Inspektoratu Szkolnego przed r. 1939 w Bielsku Podlaskim oraz Zarządu Pow. ZNP w Bielsku Podlaskim z r. 1961.

15/ Nauczanie w gm. Boćki opracowane na podstawie relacji Bronisławy Adamczyk, jak również mgr Romualdy Łukaszewicz i jej pamiętnika - Boćki - wioska "spokojna" w: "Szkola w konspiracji", Warszawa 1960, str. 317-323.

16/ Tajne nauczanie w gm. Brańsk opracowano na podstawie ankiet nauczycielskich wypełnionych w l. 1946-47 z inicjatywy Kuratorium OSB i Zarządu Okręgowego ZNP w Białymstoku, znajdujących się obecnie w Kur. OSB.

17/ Według ankiety Wandy Kł^{so}wej z 1946 r.

18/ Na podstawie ankiety Wandy Kłosowej z 1946 r. i relacji Władysława Ptaszkowskiego.

19/ Nauczanie na terenie ^{gm.} ~~gminy~~ Ciechanowiec opracowano na podstawie ankiet nauczycieli z r. 1946.

20/ Nauczanie w gm. Drohiczyn n/B opracowane na podstawie ankiet z 1946 r. oraz relacji I. Stępienia.

21/ Nauczanie w Hajnówce opracowane na podstawie nielicznych ankiet nauczycieli z 1946 r. oraz ankiet z 1961 r. zainspirowanych przez Komisję Historyczną przy Okręgowym Zarządzie ZNP w Białymstoku, jak również relacji Aleksandra Kozickiego, nauczyciela szkoły podstawowej w Hajnówce przed r. 1939 i w okresie okupacji niemieckiej oraz sprawozdania szczegółowego Juliusza Ojrzanowskiego, nauczyciela Szkoły Zawodowej w Hajnówce.

22/ Patrz załącznik do pracy niniejszej: odpis - Schulzeugnis

/Swiadcetwo szkolne/.

23/ ~~Istniejące w Hajnówce~~ Wyjątek ze sprawozdania J. Ojrzanowskiego: " Istniejące w Hajnówce przed wojną Gimnazjum Stolarskie i Szkoła Mechaniczna, liczące 140 uczniów /60 mieszkało w Bursie/ oraz Szkoła Doksztalająca Zawodowa, licząca około 50 uczniów, w okresie władzy radzieckiej czynna była do 30 listopada 1940 r. jako szkoła rzemieślnicza

ze 120 uczniami, a od 1.12 1940 do 14.VI 1941 r. jako szkoła przysposobienia zawodowego /F.Z.U./ z 400 uczniami, odbywającymi tylko naukę zawodu /bez teorii/ w 6 specjalnościach. Wszyscy mieszkali w internatach".

24/ Na podstawie sprawozdania J. Ojrzanowskiego i relacji innych nauczycieli.

25/ Według ankiet z r. 1946 oraz uzupełnień zdobytych w 1966 r.

26/ Patrz: Mapa administracyjna "Bezirk Białystok" /w:/ J. Karlikowski, Polityka okupacyjna ... , aneks 6.

27/ Zygmunt Koszykła, Wyzwolenie Białostoczczyzny przez armię radziecką 1944-45 roku, Białystok, 1964, s. 35-37.

28/ AŻIH /Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego/- Odpowiedzi Waldemara Macholla na ankietę ŻIH.

29/ R. Łukaszewicz, Boćki ... , j.w., str. 322; ~~ankiety nauczycielskie~~
~~skis xxx 1946~~

30/ Według ankiet nauczycielskich z 1946 r.

31/ R. Łukaszewicz, Boćki ... , j.w., str. 322; ankiety nauczycielskie z r. 1946.

32/ Na podstawie pisma Felicji Kruszelnickiej, nauczycielki z Hajnówki, która te szczegóły uwzględniła w związku z opisem warunków pracy nauczycieli w Hajnówce i z opisem śmierci jej męża, Józefa Kruszelnickiego, zamordowanego w obozie zagłady.

33/ Na podstawie ankiet z 1946 r. podaję szczegółowe dane dotyczące wysokości opłat za nauczanie również jako przyczynek do poznania stosunków ekonomicznych na tych terenach w okresie okupacji hitlerowskiej.

34/ Na podstawie zapisów w zachowanym dzienniku zajęć szkoły w Boćkach z r.szk. 1941/42 i 1942/43.

35/ Według załączonego do niniejszej pracy Schulzeugnis.
z Holonek

36/ Na podstawie ankiety Wandy Kłosowej z 1946 r. i relacji Wł.

Ptaszkowskiego, uczestnika tej imprezy.

37/ Na podstawie relacji J. Ojrzanowskiego.

38/ Dane dotyczące młodzieży opracowane na podstawie ankiet nau-

czycielskich z r. 1946 oraz relacji St. Basewicz z Bielska i J. Ojrzanowskiego z Hajnówki.

39/ R. Łukaszewicz, Boćki ... , j.w., str. 318.

40/ Na podstawie relacji J. Ojrzanowskiego z Hajnówki.

41/ Na podstawie relacji Wł. ^tPa~~s~~zkowskiego.

42/ M.in. wypowiedź dyrektora z Drohiczyna n/B z 1947 r. w sprawie oceny wyników tajnego nauczania.

43/ Ankieta z r. 1946.

44/ Według relacji J. Ojrzanowskiego z Hajnówki oraz pracowników pedagogicznych Kuratorium OSB.

Lista nauczycieli rozstrzelanych na miejscach zbiorowych kaźni lub zamordowanych w więzieniach i obozach zagłady

1/ Burzyński Antoni, rocznik 1910, uczył w pow. brzeskim, oficer wojska polskiego, zastępca dowódcy Obwodu AK, pseudonim "Ryba", zamordowany z żoną Haliną 15.VII 1943 r. w lesie koło wsi Piliki pod Bielskiem Podlaskim.

2/ Bylińska Helena - ur. w 1902 r., z domu Osmólska, zamordowana 15.VII 1943 r. w lesie pilickim pod Bielskiem Podlaskim.

3/ Chałoupka Józef, nauczyciel z Osmoli, pow. bielski, w czasie okupacji pracował jako burmistrz w gminie Boćki w 1941/42 r. Aresztowany wiosną 1943 r., zginął w więzieniu w Białymstoku.

4/ Dziadosz Władysław, nauczyciel, członek ruchu oporu, zamordowany 15.VII 1943 r. w Pilikach pod Bielskiem.

5/ Dziuba Włodzimierz, nauczyciel z Andryjanek, gm. Boćki, pow. bielski, aresztowany wiosną 1943 r., rozstrzelany prawdopodobnie w okolicach Białegostoku.

6/ Jaroński Tadeusz - lat około 40, b. kierownik szkoły powsz. w Bielsku Podlaskim. Pracował w organizacji AK, zamordowany wraz z żoną 15.VII 1943 r. w lesie w Pilikach pod Bielskiem.

7/ Kamieniarz Leon, lat dwadzieścia kilka, uczył w Krasnowsi, gm. Boćki, pow. bielski, brał udział w partyzantce jako oficer szkoleniowy, aresztowany wiosną 1943 r., rozstrzelany prawdopodobnie w ~~lesie~~ w okolicach Białegostoku.

8/ Kosińska Zofia - uczyła w Tyniewiczach, a następnie w Bielsku Podlaskim, zamordowana wraz z mężem i 12-letnim synem 15.VII 1943 r. w lesie pilickim pod Bielskiem.

9/ Bieliński Czesław z żoną Sabiną - uczyli w pow. siedleckim, zamordowani 15.VII 1943 r. w lesie koło wsi Piliki pod Bielskiem.

10/ Kozera Zygmunt, b. kierownik szkoły powszechnej z Hajnówki, pracował w czasie okupacji hitlerowskiej w szpitalu w Boćkach. Areszt-

wany 15.VI 1944 r. przebywał w obozie Gross-Rosen, skąd nie wrócił.

11/ Krzysztofka Andrzej, nauczyciel szkoły powszechnej w Bielsku Podlaskim, aresztowany 15.VI 1944 r., po krótkim pobycie w więzieniu białostockim przewieziony do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen i zmarł z wycieńczenia pracując w kamieniołomach.

12/ ks. Olszewski Ludwik, prefekt gimnazjum i liceum w Bielsku Podlaskim, zamordowany 15.VII 1943 r. w lesie pilickim pod Bielskiem.

13/ Kruszelnicki Józef, nauczyciel ^{szkoły powszechnej} z Hajnówki, aresztowany 15.VI 1944 r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego do Niemiec, gdzie został zamordowany podczas ewakuacji obozu w kwietniu-maju 1945 r.

14/ Piekarewicz Józef, nauczyciel z Osmoli, gm. Boćki, w czasie okupacji pracował ~~jako sekretarz w gminie Boćki~~ w Amtskomisariacie w Boćkach. Aresztowany w 1943 r. przebywał w więzieniu w Białymstoku. Zginął w niewiadomych okolicznościach.

15/ Sietczyński Michał, lat 20, uczył w tajnym nauczaniu w Boćkach, brał udział w ~~konspiracyjnej~~ organizacji, aresztowany wiosną 1943 r. przebywał w więzieniu w Białymstoku, prawdopodobnie rozstrzelany w lipcu 1943 r. w okolicach Białegostoku.

16/ Szmidt Piotr, kierownik szkoły powszechnej w Bolestach pod Bielskiem, zamordowany 15.VII 1943 r. w lesie pilickim pod Bielskiem.

17/ Szmidt Eugenia, nauczycielka ^{Alina} szkoły powszechnej w Bolestach pod Bielskiem zamordowana z 2 córeczkami 15.VII 1943 r. w lesie pilickim pod Bielskiem.

18/ Zdarzył kierownik szkoły w Domanowie /gm. Brańsk/, oficer rezerwy. Przed r. 1939 pracował w Białowieży, był członkiem AK w czasie okupacji. Aresztowany i uwięziony przez gestapo w Warszawie, ~~zginął~~ zginął podczas tortur śledczych przy Alei Szucha.

Do ofiar okupacji hitlerowskiej spośród nauczycieli pow. bielskiego należy zaliczyć także nauczycieli-Żydów, z których nikt nie dał znaku życia po wojnie.

Nauczyciele przebywający w okresie okupacji w więzieniach i w obozach zagłady

1/ Halina Badowska, nauczycielka w Bielsku Podlaskim, ~~więz~~ aresztowana 15 czerwca 1944 r., po krótkim pobycie w więzieniu białostockim wywieziona do obozu koncentracyjnego w Niemczech.

2/ Stanisław Badowski, nauczyciel w Bielsku Podlaskim, aresztowany 15 czerwca 1944 r., po krótkim pobycie w więzieniu białostockim wywieziony do obozu koncentracyjnego w Niemczech.

3/ Karol Szostkiewicz, nauczyciel w Bielsku Podlaskim, ~~po krótkim~~ aresztowany 15 czerwca 1944 r., po krótkim pobycie w więzieniu białostockim wywieziony do obozu koncentracyjnego w Niemczech.

4/ Mgr Łukaszewicz Romualda, w czasie okupacji pracowała w tajnym nauczaniu w Boćkach. Aresztowana 15.VI 1944 r. za tajne nauczanie. Z więzienia w Białymstoku przewieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Po zakończeniu wojny wróciła poprzez Czechy w maju 1945 r.

5/ Mgr Łukaszewicz Jan, pracował w tajnym nauczaniu we wsi Wiercień, gm. Boćki. Aresztowany 15.VI 1944 r. przeszedł przez więzienie w Białymstoku, obóz koncentracyjny w Gross-Rosen oraz Sachsenhausen. Powrócił w lipcu 1945 r.

6/ Mgr Jankowski Kazimierz, aresztowany za tajne nauczanie 15.VI 1944 r. przebywał najpierw w więzieniu białostockim, wkrótce wywieziony stamtąd do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, a potem w Landeshut /Kamienna Góra/.

7/ Priese Leonard, zam. Siemiatycze.

8/ Kasprzycki Stefan, zam. Drohiczyn n/B, Liceum Ogólnokształcąca-ce.

9/ Jadczak Zofia, zam. Dziadkowice, pow. Siemiatycze.

10/ Andrzejewska Zenobia, nauczycielka w Hajnówce, aresztowana 15.VI 1944 r., nauczająca tajnie. Przebywała w Białymstoku w więzieniu 1 tydzień, w obozie w Ravensbrück - 1 miesiąc, w obozie Buchenwald - do 8 maja 1945 r.

11/ Aleksander Fudalej, nauczyciel szkoły powszechnej w Hajnówce, aresztowany 15.VI 1944 r. Był w obozie w Stuthofie.

12/ Kruszelnicka Feliksa, nauczycielka szkoły podstawowej w Hajnówce. Aresztowana 15.VI 1944 r., po krótkim pobycie w więzieniu w Bielsku Podlaskim, a następnie w Białymstoku została wywieziona do obozu w Rawensbrück.

13/ ^{Mgr} Poniecka Pelagia, nauczycielka szkoły średniej w Hajnówce. Aresztowana 15.VI 1944 r. wraz z mężem Kazimierzem została przewieziona po krótkim pobycie w więzieniu bielskim i białostockim do obozu w Rawensbrück. Mąż jej zginął w obozie w Landeshutte.

14/ Wińska Urszula, nauczycielka szkoły powszechnej w Hajnówce. Aresztowana 15.VI 1944 r. wraz z mężem ^{Piotrem}, wywieziona z więzienia w Białymstoku do obozu w Rawensbrück.

15/ Ziarko Mieczysław, nauczyciel szkoły zawodowej ^{w Hajnówce}. Aresztowany 15.VI 1944 r. Po przebyciu więzienia bielskiego i białostockiego został wywieziony do obozu koncentracyjnego do Niemiec.

16/ Ziarko Stanisława, nauczycielka szkoły średniej w Hajnówce. Aresztowana 15.VI 1944 r. z więzienia białostockiego wywieziona do Rawensbrück, a następnie do Buchenwaldu.